



Dobrzy gospodarze

Przedstawiamy kilku przodujących pracowników z obsady pieca rekordzisty — wp. nr 2 Wydz. P-40, dzięki którym m. in. wydział osiąga dobre wyniki ekonomiczne. Od lewej: Czesław Biela — suwnicowy, Wiesław Pietrzyk —

wodzisz, Marian Drożdżak — I garowy, Władysław Ryś, Jerzy Wilgusz i Edward Ziela — II garowi. Na zdjęciu poniżej — grupa przodujących stowników z Martenowskiej, z obsady czwartego pieca: Władysław Cze-

chowski — mistrz, Marian Dyga — I wytapiacz, Stanisław Natkaniec i Jan Niewójt — II wytapiacze. Znani są nie tylko z dobrej i ofiarnej pracy, ale także z tego, że przysporzyli wydziałowi niejedną złotówkę. Po prostu dobrzy gospodarze.

Foto: ST. GAWLIŃSKI



Z obrad egzekutywy KF i prezydium obu Rad.

Jak pracowaliśmy w I półroczu 1967 r.?

O cenie wyników huty za I półrocze 1967 r. była tematem posiedzenia egzekutywy KF wspólnie z Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu, Rady Robotniczej i Zarządu Fabrycznego ZMS z udziałem dyrektora huty — którego przewodniczył I sekretarz KF tow. T. Wachowski.

Z informacji przedłożonej przez z-cę dyrektora ekonomicznego tow. J. Barana wynika, że huta wykonała plan produkcji towarowej za I półrocze br. w 103,7 proc., osiągając 301,3 mln zł dodatkowej wartości produkcji. W porównaniu z pierwszym półroczem 1966 r. produkcja towarowa huty wzrosła o 18 proc., a w wartości o 1.264,5 mln zł.

Również z nadwyżką wykonała załoga zadania w zakresie produkcji eksportowej. Mianowicie wartościowy plan eksportu (olan ZHŻiSt) wykonany został w 147,6 proc., a w stosunku do złożonych zamówień — w 101,8 proc. Jednak należy podkreślić przede wszystkim, że wartość produkcji eksportowej (obliczona w tysiącach złotych obiegowych) wzrosła o 63,4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, osiągając 2.886.747 tys. zł. Równocześnie wartość eksportu do krajów kapitalistycznych

wzrosła aż o 78,9 proc.

W rezultacie ogólnie dobrej pracy wszystkich prawie jednostek przekroczony został planowany zysk bilansowy o 41,1 mln zł, wynikający z wykonania z nadwyżką planu akumulacji w produkcji towarowej. Na osiągnięcie tego dodatniego wyniku złożyło się przekroczenie planowanej ilości produkcji towarowej (12,5 mln zł), poprawa średnich cen zbytu osiągnięta przez podwyższenie gatunkowości wyrobów (26,7 mln zł) i obniżenie kosztów jednostkowych (24,6 mln zł).

Reasumując, jak to wyraził podkreślono podczas obrad — na dobre wyniki pracy załogi huty złożyły się następujące główne czynniki:

— powszechna mobilizacja załogi wokół realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR,

— wykonanie zobowiązań podjętych na uczczeniu 50-lecia Rewolucji Październikowej, Święta Pracy, VI Kongresu Związków

Zawodowych, a dotyczących zadań o węższym znaczeniu dla całości wyników huty,

— bardzo dobra praca służb remontowych i energetycznych, które wykonały trudne i ważne dla huty zadania w nakreślonych terminach,

— realne i prawidłowe ustawienie planów techniczno-ekonomicznych na 1967 r.,

— wyraźne poprawienie rytmiczności pracy przez wszystkie wydziały huty.

Jednak ogólna pozytywna ocena nie oznacza oczywiście, że wyeliminowane zostały wszystkie błędy i zjawiska ujemne. Zwiększona ilość ciężkich wypadków przy pracy (Dalszy ciąg na str. 2)

Dalszy ciąg na str. 2

Nowe odkrycie archeologiczne

Stanowisko osadnicze z najwcześniejszych okresów dziejowych naszej ziemi w Nowej Hucie-Pleszowie, nale-

ży w chwili obecnej do jednego z największych tego typu stanowisk kraju. Każdy dzień wykopalisk przynosi olbrzymie



Dyrektor nowohuckiego Muzeum Archeologicznego dr St. Buratyński wraz ze swoimi pracownikami — na stanowisku archeologicznym.

DZIS

w numerze:

• Dobre wyniki nie przychodzą same — str. 3.

• Na nich można liczyć — str. 4.

• U stóp Babiej Góry str. 5.

• Hallo, czy Pogotowie? — str. 8.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 33 (558) Kraków, 19 VIII. — 25 VIII. 1967 r. Cena 50 gr

• Dorobek rozmów: 400 wniosków • Ożywienie pracy ideowej • Dalsza aktywizacja hutniczej organizacji

Przed wymianą legitymacji partyjnych

OD DŁUŻSZEGO JUŻ CZASU trwają w organizacji partyjnych przygotowania do wymiany legitymacji. Sam akt wymiany legitymacji starych na nowe odbywać się będzie na zebraniach organizacji partyjnych poczynając od 1 listopada br., jednakże do tej pory zrobiono już wiele, aby nie tylko przygotować dobrze tę akcję, ale nadać jej też rangę ważnej kampanii politycznej. Dotychczasowy okres prac związanych z wymianą legitymacji wykorzystany został przede wszystkim dla dalszego ożywienia pracy partyjnej i zaktywizowania wszystkich towarzyszy.

W naszej hucie — tak jak i wszędzie — wstępem do akcji wymiany legitymacji partyjnych było odbycie rozmów z członkami i kandydatami partii. Rozmowy — prowadzone przez powołane w tym celu trojki uwzględniały szeroki wachlarz problemów, a rozmowami objęto przede wszystkim tych towarzyszy, którzy posiadają niedociągnięcia w pracy partyjnej, nie wywiązują się z zadań, bądź których postępowanie i praca zawodowa budziły zastrzeżenia. Ko-

mitety zakładowe i POP różnie oceniły potrzebę przeprowadzenia rozmów, dlatego też w niektórych KZ objęto rozmowami ok. 70 proc. członków i kandydatów partii, w innych ok. 30 proc. Przeprowadzono również szereg rozmów z dozorem średnim i wyższym na tematy istotne dla poszczególnych wydziałów akcentując w nich takie sprawy jak wykonanie planów, warunki bhp, sprawy socjalne. Zobowiązano dozór do rozwiązania tych problemów.

Efektom przeprowadzonych rozmów stał się wzrost dyscypliny partyjnej oraz aktywności poszczególnych towarzyszy, którzy w rozmowach wysunęli ponad 400 wniosków dotyczących problemów pracy partyjnej i zawodowej. W czasie rozmów dużo uwagi poświęcono wywiązywaniu się z zadań partyjnych, a tym towarzyszom, którzy ich dotąd nie mieli — przydzielono nowe zadanie. W sumie rozmowy partyjne należy ocenić jako w pełni udane i owocne.

Umiejętne powiązanie w okresie I etapu przygotowań, spraw gospodarczych z zagadnieniami wynikającymi i wiążącymi się z realizacją

uchwał VIII plenum w hucie, spowodowało w rezultacie większą aktywność produkcyjną załóg, lepszą ich pracę. Dowodem tego są dobre wyniki produkcyjne i gospodarcze HIL uzyskane w okresie I półroczu.

Wiele pracy włożyły nasze organizacje partyjne w uporządkowanie spraw organizacyjnych: ewidencji, opłacania składek, zacierania kar partyjnych zasługującym na to towarzyszom itp. W tej dziedzinie dużo jednak jest jeszcze do zrobienia. Pamiętajmy, że obecnie, w drugim już etapie przygotowań do wymiany legitymacji partyjnych, najważniejsze staje się dalsze całkowite uporządkowanie spraw organizacyjnych. Specjalną uwagę należy poświęcić temu, aby nie było ani jednego kandydata z przedawnionym stażem. Zasadą jest: wszyscy kandydaci z 1966 roku powinni być — jeżeli oczywiście na to zasługują — przyjęci w poczet członków partii przed wymianą legitymacji. Kandydaci nato-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na w. piecu nr 2

Rekord

Mamy w hucie nowy rekord produkcyjny i to w dodatku w wydziale gdzie jak dotąd nie było „urządzu” na wyjątkowe osiągnięcia produkcyjne. A więc tym razem nie w Zgniatacu i nie w Stalowni Konwertorowej lecz w Wydz. Wielkie Piece — padł głośny rekord produkcyjny. Obsada wielkiego pieca nr 2 wyprodukowała 15 hm. 1.939 ton surowki w ciągu doby. Jest to największa dzienna produkcja tego pieca od momentu jego „zadmuchania” tj. od 1955 roku. Dla porównania: normalnie piec ten daje w ciągu doby 1.500—1.550 ton surowki.

W dniu, w którym padł rekord piec pracował doskonale. Wszystko „grało” jak w zegarku. A trzeba zaznaczyć, że należy on i na codzień do najlepiej i najrytmiczniej pracujących jednostek wydziału. Obok pieców nr 1 i nr 3 zalicza się do czołówek najwydajniejszych agregatów Wielkich Pieców HIL, najlepiej wykonujących swe zadania produkcyjne. Ten dzień był jednak wyjątkowy, po prostu rekordowy.

Obsada wp. nr 2 będąca autorem rekordowych wytopów miała 15 hm. w swym składzie m. in.: mistrzów HENRYKA ROMANIUKA, JÓZEFA BOŻKA i inż. ANDRZEJA JURASZA. I garowym był JULIAN POMIOTŁO, I nagrzewnicowym — LESZEK RAUSIŃSKI. Gratulujemy załodze serdecznie tego pięknego wyniku produkcyjnego i życzymy dalszych sukcesów w pracy!

(jd)

W PONIEDZIAŁEK NARADA DLA OMÓWIENIA UCHWAŁ VI KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Oczekiwana przez aktyw związkowy huty narada, która zapoczątkuje działania celem realizacji uchwał VI Kongresu Związków Zawodowych, odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godzinie 14.15 w sali 157, budynku „Z” Centrum Administracyjnego huty. W naradzie wezmą udział przewodniczący rad zakładow-

ych, wydziałowych i oddziałowych. Ze względu na ważność poruszanej tematyki obecność na naradzie jest nieodzowna. Omówienie uchwał VI Kongresu Zw. Zawodowych i ukierunkowanie działania naszej hutniczej organizacji związkowej dla ich realizacji, to w tej chwili kluczowy problem w pracy związkowej. (jd)

ilości materiałów archeologicznych — odsłania zaskakujące, niespotykane znaleziska. Obecnie prowadzi się tam badania osady kultury łużyckiej i okresów wcześniejszych.

Z okresu tzw. neolitu tzn. sprzed 3,5 tys. lat odkopano

kilka szkieletów. Najciekawszym był grób z typowym dla tego okresu ułożeniem szkieletu — z nogami podkurczonymi. Przy szkielecie znaleziono dwa gliniane naczynia.

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Oto odkryty ostatnio szkielet człowieka sprzed 3,5 tys. lat.

Przed wymianą legitymacji

(Dokończenie ze str. 1)

miast z bieżącego roku — o trzymają nowe legitymacje partyjne — kandydackie. Jeżeli chodzi o opłacanie składek, nie może otrzymać nowej legitymacji towarzysz zalegający ponad 3 miesiące ze składek partyjnymi.

O BECIE w okresie drugiego etapu przygotowań do wymiany legitymacji niesłychanie ważne jest do trzymywanie wszystkich terminów tej akcji zawartych w drobiazgowo opracowanych harmonogramach. Powinny o tym pamiętać zwłaszcza ze-

spółki techniczne i koordynacyjne powołane w KZ i POP. Chodzi tu przede wszystkim o terminy wypełnienia ankiet poszczególnych towarzyszy i zestawień zbiorczych, zatwierdzenia tych dokumentów, przekazywania ich do KF. Przypominamy, że do każdej ankiety należy dołączyć dwa zdjęcia legitymacyjne (możliwie aktualne) jedno zdjęcie powinno być przyklejone do ankiety, drugie — podpisane na odwrocie — załączone.

A oto kilka terminów (pierwszych), w jakich gotowe ankiety mają być przedłożone w KF: 11 września organizacja partyjnych EI, W-96 i TA, 12 września — W-41, P-63, 13 września — P-51, DA, 14 września — DI i częściowo P-55, 15 września — P-55 (reszta) i P-60, 16 września — P-60 (reszta) i P-64. Mamy nadzieję, że terminy te potraktowane zostaną jako ostateczne, że większość naszych organizacji zdobędzie się na ich znaczne skrócenie.

WIELKA, POLITYCZNA AKCJA wymiany legitymacji partyjnych wchodzi w decydującą, końcową fazę. W okresie tym, niezależnie od normalnej pracy partyjnej (zebrań, pracy w TGP itd.) dochodzi wiele dodatkowej pracy. Dlatego, aby jej poddać konieczne jest dalsze zaktywizowanie wszystkich członków partii.

(jd)

ZAPRASZAMY NA OTWARCIE NOWEJ ŚWIETLICY

W dniu 21 sierpnia br. o godz. 17.00 zostanie otwarta oświeblowa świetlica na osiedlu Hutniczym blok 6, którą w czynie społecznym wykonał Komitet Osiedlowy przy pomocy DZBM, ADM, Sp-ni Uroda, Nowohutkiej Drukarni Terenowej, Komitetu Opiekunów, czego Aglomeracji Huty im. Lenina oraz Prezydium Dziel. Rady Narodowej Nowa Huta.

W czasie otwarcia zostaną wręczone dyplomy uznania członkom Komitetu przez przedstawicieli DRN.

XIV SPARTAKIADA HIL.

KOKSOWNIA I AGLOMEROWNIA PROWADZA W LIGACH PIŁKARSKICH

W ostatnim tygodniu w rozgrywkach piłkarskich Spartakiady padły następujące rozstrzygnięcia:

I LIGA

HPR — Walcownia Drobna 7:0. Obitym łupem bramkowym podzielił się: Kardas i Stypula po 2. Kwasnik, Orzechowski i Wroblewski.

Transport Kolejowy — Walcownia Żelazna 3:0. Bramki: Noga 2 i Lasiewicz.

Stalownia Konwertorowa — Odlewnie 2:0. Strzelcy: Zuk i Łapalski.

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — Walcownia Drobna 3:0 wo.

Wydział Samochodowy — Główny Energetyk 3:0 wo.

1. Zakład Koks.	8 13 15.7
2. HPR	8 12 20.4
3. Transport Kol.	7 11 12.2
4. Stalownia Konwert.	9 11 20.12
5. Zakład Mat. Ogn.	7 10 20.8
6. Wydz. Mech.-Konstr.	8 8 13.9
7. Wydział Samoch.	8 8 12.12
8. Walcownia Żelazna	6 4 10.16
9. Główny Energetyk	5 2 3.10
10. Walcownia Drobna	8 2 4.26
11. Odlewnie	8 1 4.27

II LIGA

Agglomerownia — Wielkie Piece 3:0. Korcala 2 i Rażny.

Wydział Przerobu Żużla — Dyrekcja Techniczna 2:2. Bramki: Szot i Juszczyk oraz Piskiewicz i Podolecki.

Walcownia Wstępna — Stalownia Martenowska 2:1. Doniec i bramka „samochodowa” dla Walcowni oraz Zieleniak.

Walcownia Goraca — Wielkie Piece 2:0. Zola i Struzikowski.

Wydział Wlewniczy — Aglomerownia 2:1. Kowalczyk i Kos oraz Korcala.

Dyrekcja Techniczna — Wydział Rur 1:1. Medrek i Grolak.

Wydział Pomocny Maszyn — Stalownia Martenowska 1:1. Wach i Stanecki.

1. Aglomerownia	4 6 9.3
2. Dyrekcja Techniczna	3 5 5.3
3. Wydział Wlewniczy	3 4 5.7
4. Walcownia Goraca	4 4 5.7
5. Wydział Przer. Żużla	3 3 6.3
6. Wydział Rur	3 3 6.5
7. Wydz. Rem. Masz.	3 3 3.2
8. Walcownia Wstępna	1 2 1.0
9. Wielkie Piece	3 2 3.5
10. Stalownia Mart.	3 1 4.6

Jak pracowaliśmy w I półroczu

(Dokończenie ze str. 1)

cy, poważne opóźnienia i zagrożenia w wykonaniu zadań ujętych w planie postępu technicznego, niepełne wykonanie przez część wydziałów podstawowych niektórych wskaźników, a zwłaszcza wskaźnika wykorzystania czasu kalendarzowego i wreszcie dosyć wysoka pozycja tzw. strat nadzwyczajnych wyno-

sząca ponad 22 mln zł. Na kwotę tę złożyły się przede wszystkim zapłacone przez hutę kary za przetrzymywanie obcego taboru kolejowego, kary umowne z tytułu dostaw, robót i usług, oraz pozostałe różnego rodzaju grzywny i kary. Dyskutanci podczas obrad podawali konkretne przykłady nieprawidłowej gospodarki, jak np. zmagazy-

nowania niepotrzebnie nadmiernych zapasów oleju napędowego w Transporcie Kolejowym, niewykorzystania urządzeń do mechanicznego podbijania torów — opóźnionego zamawiania przez wydziały niezbędnych do produkcji materiałów — które w efekcie wpływają ujemnie na wyniki działalności huty.

W wyniku obrad przyjęte zostały wnioski, przygotowane przez Prezydium Rady Robotniczej, zmierzające do poprawy pracy w II półroczu br. na tych odcinkach, gdzie stwierdzono niedociągnięcia i słabe wyniki. Równocześnie egzekutywa KF mocno podkreśliła konieczność dalszej, pełnej mobilizacji załogi przy wykonywaniu zadań produkcyjno-gospodarczych w okresie pozostałych 4 miesięcy. Będą one — jak to ma miejsce corocznie — decydować o wynikach pracy załogi kombinatu w 1967 r.

(J. Ch.)

Pożegnanie rencistki

W ub. czwartek, w świetlicy Stalowni Martenowskiej odbyło się posiedzenie Komisji Kobiecej połączone z uroczystym pożegnaniem odchodzącej na emeryturę pracownicy, ob. Apolonii Bujnickiej.

Zebrań prowadziła przewodnicząca Komisji Kobiecej przy Radzie Zakładowej P-50 — ob. S. Sobczyk, przy współudziale sekretarza POP tow. Grabczyńskiego, przewodniczącego Rady Robotniczej tow. Śmietanowskiego i zastępcy kierownika Wydziału Inż. Razowskiego.

Zebrań pracownicy wysłuchały sprawozdania z pracy Komisji Kobiecej za I półrocze br., następnie — po odczytaniu planu pracy na II półrocze — wywiązała się dyskusja.

Tow. Grabczyński apelował do kobiet o zainteresowanie się losem wdów i sierot po pracownikach wydziału, aby wpływały na poprawę współżycia zwaśnionych rodzin, interweniowały w koniecznych przypadkach w dyrekcji. Podkreślił, że ocena pracy Komisji Kobiecej przez organizację partyjną wypadła bardzo pozytywnie. Inż. Razowski w imieniu Kierownictwa Wydziału również złożył Komisji podziękowanie za duże starania, za dobrą pracę społeczną.

Na zakończenie zebrania odch-

dzająca na emeryturę ob. A. Bujnicka otrzymała kwiaty i serdeczne podziękowania za pracę — od sekretarza POP, przewodniczącego Rady Zakładowej, wiceprzewodniczącego Rady Robotniczej a także od kierownictwa i całej Komisji Kobiecej. Wręczono jej również upominek w postaci kuponu na sukienkę, 1000 zł nagrody i przekazano wiele serdecznych słów uznania.

kp



Z Motorowego Złotu w Turawie, o którym piszemy na str. 5.

CHCESZ UZYSKAĆ AWANS ZAWODOWY I SPOŁECZNY, ORAZ WYŻSZE ZAROBKI — PODNOŚ SWĘ KWALIFIKACJE

Huta im. Lenina stworzyła swym pracownikom odpowiednie warunki uzupełniania i podwyższania kwalifikacji przez organizację Zespołu Szkół Zawodowych i systemu szkolenia wewnątrzzakładowego. Warunkiem uzupełnienia i podwyższania kwalifikacji zawodowych jest posiadanie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

Dla pracowników nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej zorganizowana została przyzakładowa szkoła oraz organizowane są kursy przygotowujące do egzaminów eksternistycznych.

WPISY NA ROK SZKOLNY 1967/68 PRZYJMUJE

PRZYKŁADOWA SZKOŁA PODSTAWOWA HUTY IM. LENINA (budynek nr 4 w rejonie Transportu Samochodowego) w godzinach od 10 do 15-ej do dnia 15 września br. Nauka w klasie szóstej i siódmej trwa po 10 miesięcy. Zajęcia odbywają się 3 razy w tygodniu w dostosowaniu do pracy zmianowej.

ZAPISZ SIĘ — NIE ZWLEKAJĄC W UZUPEŁNIENIU ZANIEBAN W ZAKRESIE WYKSZTAŁCENIA PODSTAWOWEGO — TO TWOJÓBOWIAZEK OBYWATELSKI I INTERES OSOBISTY...

WRZEŚNIOWE KWIATY

WYBÓR aktualnego — i odpowiadającego autorowi (prelegentowi) tematu — jest zwykle bardzo trudny. Trzeba znaleźć temat, w którym ma się coś do powiedzenia. A jak wiadomo, można mówić nie mając nic do powiedzenia. Dlatego nie wystarczy sam temat, trzeba w nim odkryć taki punkt odniesienia, w którym rzeczywiście ma się coś do powiedzenia.

Kłęką propagandyzisty czy autora, jest powielanie sądów już przewalutowanych. Jest to, po prostu, ignorowanie słuchaczy, odbiorców czy czytelników. Ci zaś czekają na odkrywcę, na autora, który odkryje, co jest, przede wszystkim, własnym odkryciem dla samego autora. A za tym kryje się rzetelna praca umysłowa. Indywidualna próba oceny spraw (obok ocen już istniejących, powielanych).

Autor, prelegent czy propagandysta, powinien zdobyć własną koncepcję tematu. Trzeba ją stworzyć, opracować. Musi ona powstać.

MYŚLI te odnotowuję z okazji Września 1939. Zbliżamy się już do 28 rocznicy pamiętnych wydarzeń. Będziemy o nich mówić w czasie spotkań z młodzieżą, biorąc udział w zebraniach, odczytach, w pogadankach i wieczorach wspomnień. A o Wrześniu tyle już powiedziano!

Przeszłość Września trzeba obecnie na nowo odczytać. Spójrzeć na nią w zmieniającym się klimacie życia politycznego, umysłowego i wydarzeń.

Każdy z nas, reprezentujących starsze lub co najmniej czterdziestoparoletnie pokolenie, ma swój własny, osobisty (żeby nie powiedzieć: intymny) koncept wydarzeń wrześniowych. Byliśmy przecież uczestnikami Września. Jest to dla nas temat najbardziej osobisty (dla setek tysięcy nas), choć był on równocześnie tematem całego pokolenia.

Dlatego motyw Września jest ciągle aktualny?

OTÓŻ OŚRODKI, z których wyszło uderzenie na Polskę, nie zostały zniszczone. Nadul stanowią dla nas niebezpieczeństwo. Ostatnie kontakty kanclerza NRF z prezydentem USA dotyczyły nie czego innego, jak umocnienia i rozwinienia zachodniomorskiej wojaskowej siły uderzeniowej. Następcy Hitlera w NRF nie kryją, że ich spadkobierstwo polityczne po Hitlerze polega na tym, iż przygotowują siłę militarną, która zmieni układ granic w Europie, powstają po II wojnie światowej. I im więcej wydają na zbrojenia (a wydają już więcej niż za czasów Hitlera), tym natężniej ponawiają żądania terytorialne pod adresem Polski. Czechosłowacji (nie mówiąc już o NRD).

Spójnia amerykańsko-NRF-owska wierzy tylko w siłę i stawia na siłę. Brutalna wojskowa siła (wojny lokalne, a jak trzeba to i o zasięgu globalnym), rozstrzyganie metodami militarnymi, siła zbrojna spraw współczesnego świata, to zasadniczy kanon amerykańsko-NRF-owskich nosicieli wojny. Podtrzymują oni ogniska zapalne i napięcie w świecie. Solidaryzują się w niszczeniu narodu wietnamskiego i legalizowaniu agresji wzmagających napięcie (przykład: Izrael). I kiedy my — propagujemy odprężenie, solidarność z tymi, którzy bronią niezależności (Wietnam, kraje arabskie), to oni — lansują kult siły i zadeptywania podkątym butem.

WRZESIEŃ jest ciągle aktualny. O tym musimy pamiętać, gdy będziemy mówić o Wrześniu... Motyw Września sięga zresztą głęboko w naszą historię. Jest starszy niż my. A o cmentarzach Września nie można mówić obojętnie. Każdy z nas ma swój „własny koncept” myśli i przeżyć z tego okresu; nas starszych. Sięgnijmy doń. A znajdziemy zawsze żywy motyw — w temacie, o którym już tyle powiedziano. Tam, gdzie chodzi o ustrzeżenie świata przed nowymi cmentarzami — nie wolno sięgać do argumentu banalów!

ROMAN WOLSKI

Jak wykonujemy? PLAN.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 16 BM. WL.

	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	99
dolomit prazony	106
wapno palone	93
wyroby smolowo-dolomit	160
dolomit II	54
ZK — koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	103
smoła	97
benzol	105
siarczan amonu	100
Agglomerownia nr 1	96
Agglomerownia nr 2	91
Wielkie Piece — surowka	100
Wydział Przerobu Żużla	100
żużel granulowany	93
żużel granulkowy	99
żużel kawałkowy	102
Stalownia Martenowska	133
Stalownia Konwertorowa	133
Wydział Wlewniczy Wstępne	97
kesiska prod. surowa	97
prod. gotowa	97
kesy prod. surowa	87
prod. gotowa	87
Walcownia Goraca Blach	103
prod. surowa	100
prod. gotowa	100
Walcownia Żelazna Blach	103
blacha czarna prod. surowa	93
prod. gotowa	93
blacha ocynk. prod. surowa	99
prod. gotowa	94
blacha ocynkowana ogólnie	97
prod. gotowa	97
blacha ocynkow. elektrolit.	92
prod. gotowa	125
taśma	125
Wydział Rur Zgrzewanych	105
rury stalowe prod. surowa	101
prod. gotowa	101
kształtowniki gęta	75

Walcownia Drobna profile drobne prod. surowa 93 prod. gotowa 98 walcownia prod. surowa 95 prod. gotowa 93 Wydział Odlewnie prod. ogółem 101 stal elektryczna surowa 107 odlewy stalowe 98 odlewy żelazne 101 Wydział W-3 prod. ogółem 96 wyroby kute ogółem 94 odkuwki swob. kute 95 wyroby w k s 100 Siłownia — energia elek. 98 Wydział Wlewniczy wlewnice i płyty 94 stal we wlewkach 100 Stalownia HIL — stal ogółem 106

Druga połowa bieży, miesiąca zaczęła się dla huty — pod względem realizacji planu — nienajlepiej. Wiele wydziałów ma trudności z zachowaniem rytmiczności pracy, chwile się plan, niedobory rosną. W tej sytuacji, jakkolwiek do końca sierpnia pozostało jeszcze sporo czasu, plany miesięczne są zagrożone. Trzeba dużego wysiłku załóg już teraz, aby istniejące założeń odrobić i zgromadzić jakieś nadwyżki.

Ciepłota dni przeżywa ostatnio zalora Wydz. Wlewniczy Wstępne. Dobra praca i wysokie nadwyżki zniweczyła awaria silnika, która kosztowała wydział poważne straty produkcyjne. Obecnie po zlikwidowaniu awarii zaczęło się szybko nadrabianie założeń. Aktualny stan, to niedobór 3.117 ton koksisk i 4.147 ton koksów. Liczymy, że załoga, która wielokrotnie dowiodła ogromnej ambicji i ofiarności, także tym razem

nie zawiedzie. Niedobory powinny być zlikwidowane. Zupełnie w ciemnych kolorach rysuje się sytuacja produkcyjna w Walcowni Żelaznej Blach. Za wyjątkiem tylko taśmy, nie wykonano zadań w ani jednym asortymencie. Wydział pracuje w sierpniu niezwykle chłimerycznie, nierówno, plany dobowe nie są wykonywane. W rezultacie narosły założeń, które są bardzo poważne. Do planu brakują: 1.800 ton blachy czarnej, 208 ton blachy ocynkowanej, 92 tony blachy ocynkowanej ogólnie i 224 tony blachy ocynkowanej elektrolitycznie. Konieczny jest potężny wysiłek całej załogi, aby niedobory te usunąć. Pamiętajmy, że na walcownikach z P-62 spoczywa poważne zadanie, gdyż ich produkcja stanowi tzw. jaszczek u wagi w wartości produkcji towarowej huty. Nienajlepiej pracuje też obecnie załoga Walcowni Drobnych Profili i Druła. Plan nie został wykonany w obu asortymentach. Założeń wynosi 217 ton profili drobnych i 950 ton druła. Wśród wydziałów nie wykonujących zadań znalazła się też załoga Wydziału Wlewniczy. Zabrało jej do planu 235 ton wlewnic i osprzętu hutniczego. Łącznie zamawiają załogi obu naszych Aglomerowni, które nie mają dostatecznego zapotrzebowania na swój produkt, ograniczają ilość dostarczonego Wielkim Piecom spieku. Niedobory wynoszą: 5.363 tony spieku (w Aglomerowni nr 1) i 12.125 ton spieku (w Aglomerowni nr 2).

Hardzo dobrze pracuje załoga Stalowni Konwertorowej. Po przerwie remontowej rozwija ona fantastyczne tempo pracy. Plan wykonany został w 138 proc., nadwyżka wynosi 6.565 ton stali. Dobrze sniła się też załoga Stalowni Martenowskiej. Dala ona dodatkowo 1.905 ton stali. W 100 proc. wykonano zadania załogi Wielkich Pieców i Walcowni Grubej Blach. (jd)

O GÓLNA OCENA GOSPODARNOSCI huty w okresie I półrocza br. jest dobra. Zakład nasz osiągnął nie tylko świetne wyniki produkcyjne, ale i pracował jak przystało na doorego, oszczędnie. Plan produkcji całkowitej wszystkich wyrobów podstawowych został wykonany z nadwyżką m. in. dzięki poprawie wskaźników techniczno-ekonomicznych. Pozwoliło to na wykonanie planu wartości produkcji towarowej z nadwyżką 301,3 mln złotych oraz wykonanie urealnionych zadań ekonomicznych. Uzyskałmy nadwyżkę zysku bilansowego w wysokości 41,3 mln złotych oraz osiągnęliśmy w 100 proc. planowany wskaźnik rentowności.

To są niewątpliwie pozytywne stanowiska powód do dumy i zadowolenia załogi, tym bardziej że zadania huty nie były łatwe. Należy jednak otwarcie powiedzieć i to, że na tle dobrych wyników tym wyraźniej rysują się minusy i występujące jeszcze braki. Parę przykładów. Nie wykonała huta wszystkich wskaźników wykorzystania czasu kalendarzowego, wydajności i zysku. Nie wykonała w pełni zadań eksportowych (rury ocynkowane i walcówka). Niepełne też było wykonanie zamówień krajowych m. in. na blachę zimnowalcowaną czarną, profile drobne i walcówkę. Nie osiągnęliśmy jeszcze pełnej rytmiki w produkcji towarowej. Nastąpiło przekroczenie planowanych kosztów zależnych od wydziałów. m. in. w produkcji koksu, spieku (II Aglomerownia), blachy ocynkowanej ognio- i elektrolytycznie, wyrobów smołowo-dolomitowych oraz kosztów w transporcie samochodowym. Krótko mówiąc nie wykorzystaliśmy wszystkich szans dobrej i gospodarniej pracy w hucie, w związku z czym osiągnięcia są znacznie mniejsze niż mogły być uzyskane.

Wielu pracowników huty narzeka na brak odpowiednich rozmiarów odzieży ochronnej.



— Ależ koleczy, nie suknia zdoła człowieka:

Rys. L. SZALECKI

PRZYKŁAD WIELKICH PIECÓW — BODŹCEM DLA INNYCH

Sledząc pracę załóg naszej huty, a najwyraźniej rezultaty jej skupiają się w soczewce wyników ekonomicznych za I półrocze br. — widać doświadczenia, które wydziały zrobiły największy krok naprzód, które przejawiały rzeczywistą troskę o gospodarność. Do wydziałów takich należy w pierwszym rzędzie Stalownia Martenowska i Wydz. Wielkie Piece. Tutaj pracowało się po gospodarsku, z o-

poprawia się też wydajność na dobę dysponowaną. Plan wynosił 3.916,5 ton, uzyskano 9.131,4 tony. Porównanie z ub. rokiem jest bezcelowe, nie było wówczas jeszcze bowiem wp. nr 5, a ten fakt zmienia obraz sytuacji.

Na tym jeszcze nie koniec. W gospodarce wielkopiecowej ogromną rolę odgrywa zużycie koksu, poważnie rzutuje na kształtowanie się kosztów. Trzeba podkreślić, że w tej dziedzinie postęp jest duży i szczególnie cenny. W roku 1966 (I półrocze) zużycie koksu na tonę surowki wyniosło 656 kg. Plan na rok bież. był mobilizujący: 625 kg. Uzys-

jednostki (do planu półrocza zabrakło jej ok. 3 tys. ton), udział był jednak duży, może nawet decydujący. Szybko poradzili sobie wielkopiecownicy z kłopotami, których następował ten piec i dzisiaj „piątka” pracuje bardzo dobrze. Świetnie spisały się załogi wielkiego pieca nr 2 (9.895 ton dodatkowej produkcji surowki) i wp. nr 1 (8.747 ton dodatkowej surowki). Pozostałe obsady nie odbiegły daleko od przodujących, pracowały też dobrze i rytmicznie. Wykonały plany z nadwyżką.

Wielkopiecownicy mają obecnie również lepsze warunki wsadowe. Udział spieku, dzięki uruchomieniu Aglomerowni nr 2, w namiarze żelazodajnym podniósł się aż do 94,6 proc. (w ub. roku był znacznie niższy, wynosił tylko 87,3 proc.). Poprawa bogactwa namiaru całkowitego stworzyła lepsze warunki techniczne do prowadzenia pieców, nie jest to jednak czynnik decydujący. Jak zwykle tak i tutaj o sukcesie, o pełnym wykorzystaniu istniejących lepszych warunków, zdecydowali ludzie. Ich postawa w pracy, inicjatywa, poczucie odpowiedzialności, aktywność.

PERSPEKTYWY FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Ważnym i o wypróbowanej skuteczności instrumentem walki o obniżkę kosztów jest w rękach wielkopiecowników tzw. operatywny rachunek kosztów. Jest to drobniagowo prowadzone zestawienie ponoszonych przez wydział kosztów na materiały wsadowe i pomocnicze, na energię elektryczną i paliwa, na transport i na remonty. Każda pozycja w tym zestawieniu jest analizowana, a co najważniejsze o sprawie kształtowania się kosztów mówi się często na naradach wytwórczych (zmianowych) i w brygadach. To właśnie wydaje się najważniejsze, że koszty, wyniki gospodarcze — przestały być domeną samego kierownictwa wydziału, ekonomisty i dozoru. Interesują się tymi sprawami prości ludzie ze stanowisk roboczych na piecach. Umią bowiem dotrzeć do nich z tymi zagadnieniami, wyczułono na pozycje kosztów, które szczególnie biją wydział po kieszeni. Dziś już każdy wie, że nawet małe przekroczenie kosztów, to po prostu... perspektywa mniejszego funduszu zakładowego i co za tym idzie — na góry rocznej.

Zaraz po VIII plenum, byliśmy świadkami jak szybko w KZ partii w Pionie Gł. Mechanika zaczęło się uterenowienie uchwali i całości materiałów z plenum w ogniach organizacji wydziałów TM. Warto zainteresować się obecnie dalszym przebiegiem wprowadzania w życie kierunków wyznaczonych przez VIII plenum.

Jak się okazuje, zrobiono od tego czasu niemało. Nie odbiło się w pracy partyjnej nawet spiętrzenie remontów w okresie letnim, ani trudności związane zwykle z latem w kombinacie. Realizowane są kierunki prac nad uterenowaniem uchwał VIII plenum, wyznaczone jeszcze w czerwcu na naradzie aktywów, odbytej w KZ. Pomocny w tym był także lektorat zorganizowany w tymże miesiącu i wysłuchany przez aktyw. Po zapoznaniu całej organizacji partyjnej w TM — na zebraniach grup partyjnych — z materiałami z plenum, z kolei rozwinęła się dyskusja na zebraniach OOP zakończonych w lipcu.

Jakie sprawy szczególnie wiążą z VIII plenum, jakie nowe problemy wynikły ze studiowania materiałów z plenum? Posłuchajmy głosów towarzyszy z wydziałów Gł. Mechanika. Wielu z nich zajmowało szczególnie sytuacja międzynarodowa oraz problemy wojny i pokoju. W aspekcie gorąco potępianej agresji amerykańskiej w Wietnamie, agresji izraelskiej, w kontekście z poczynaniami odwetowców z NRF. Była to sprawa pierwszoplanowa, żywo odczuwana przez występujących w dyskusjach towarzyszy, komentowana i podkreślana. Drugie zagadnienie dyskutowane przez wielu towarzyszy na zebraniach stanowiły postawy moralno-ideowe członków partii. Także w aspekcie stosunku do fideizmu. W tej ostatniej sprawie wskazywano na niesłuszną niefrasobliwość stosunku do tych spraw, postulowano większe wymagania w myśl zasad obowiązujących każdego członka partii. W związku z tym towarzysze domagali się jak największego nasycenia treściami VIII plenum, treściami ideowymi szkolenia partyjnego, a więc prowadzenia szeroko zakrojonej działalności przez zespoły światopoglądowe. I trzeba dodać, iż były to głosy towarzyszy najbardziej aktywnych.

Przed wszystkim pogłębianie działalności ideowej

Wiele głosów w dyskusjach w OOP podkreślało znaczną w ostatnich latach poprawę pracy w organizacji huty, podniesienie jej rangi ideowej. Także te pozytywne przejawy stwierdzano w odniesieniu do ognia KZ TM. Nawiazując do VIII plenum, dyskutanci mieli na uwadze dalsze pogłębianie pracy politycznej i wewnątrzpartyjnej, w dostosowaniu do potrzeb hutniczej organizacji partyjnej i całej huty.

Zapoznając się z głosami członków partii z KZ w Pionie Gł. Mechanika, trzeba je ocenić, jako wypowiedzi zaangażowane i wyraźnie ukierunkowane na problemy poruszone przez VIII plenum. Ten nurt spraw ideowych, politycznych, wewnątrzpartyjnych stał się zasadniczy w pracach nad uterenowaniem i realizacją uchwał plenum. Drugą myślą przewodnią na zebraniach były sprawy produkcji, remontów, zwłaszcza te, które znalazły się w programie wykonania uchwał VII plenum KC w hucie. Nie roztrząsano już tych spraw ponownie, ale postulowano jak najszybszą realizację najpilniejszych problemów objętych programem, nawet z przyspieszeniem w stosunku do wyznaczonych terminów.

Mówiąc o zebraniach OOP w TM w okresie lata warto odnotować dobre ich przygotowanie. Odbyły się one w 14 OOP, a w dyskusjach wzięło udział 84 towarzyszy. A właśnie wypadły one w okresie bardzo trudnym dla organizowania w ogóle zebrań, bo upalnym i ze spiętrzeniem remontów.

Z kolei w sierpniu odbywały się następne zebrania OOP, poświęcone głównie sprawom postaw ideowych i problematyce wewnątrzpartyjnej, w związku z przygotowaniami do wymiany legitymacji partyjnych. Omawiane są na nich też wyniki rozmów indywidualnych, przeprowadzonych w kwietniu z około 400 towarzyszami, dla zorientowania się w zagadnieniach aktualnie nurtujących poszczególne ognia organizacyjne i poszczególnych ich członków. Wiele z uwag zgłoszonych w tym czasie przybrało postać wniosków do realizacji, w tym 28 wniosków natury politycznej, 4 wnioski dotyczące pracy wewnątrzpartyjnej i 14 gospodarczych, więc odnoszących się do poprawy pracy produkcyjnej, które zdążono jeszcze umieścić w programie realizacji uchwał VII plenum w hucie.

Co ponadto aktualnie jest przedmiotem prac w KZ a Gł. Mechanika? Przygotowania do następnych zebrań — we wrześniu — przeznaczonych na oceny postaw członków — dla dalszego pogłębiania ideowej działalności wewnątrz organizacji i na zewnątrz — dla całej załogi. Do wymiany legitymacji partyjnych, do której siedemsetosobowa organizacja w TM stara się przystąpić z jak najlepszymi wynikami działalności.

ik.

Łyk Świnoujścia • Kolonia HiL w Warszawie

ŚWINOUJŚCIE LATEM. Stale modne w Polsce kąpielisko, z każdym rokiem bardziej umiędzynarodowione (coraz więcej przyjeżdża tu promem, z drugiej strony Bałtyku Szwedów), zalewa w sierpniu fala wczasowiczów. Ulicami, zwłaszcza wieczorem, ciągną tłumy. Przybywszy zalegają na brzoziach, słuchają koncertu symfonicznego w muzeum, zatrzymują się przed stoiskami, na których smaży się na rożnach szaszłyki, gorąca kielbasa. Powodzeniem cieszy się ryba na gorąco (jakże to: być nad morzem i nie spróbować sandacza, karmazyna, węgorza, lub śledzia na gorąco, nie mówiąc już o bardzo tanim pocziwym dorszu).

Przejazd promem na wyspę Uznam należy zwykle do przymusowych atrakcji i miłych zresztą na wczasach rozrywek. Obiad stosunkowo łatwo jest zjeść w barach. Ale oczywiście, najbardziej atrakcyjne jest morze, kąpiel się w nim wczasowicze wzdłuż całej zatoki wyspy Uznam. Iani znów, w tym kolonia naszej huty w Warszawie (który jest właściwie niemal przedmieściem Świnoujścia od strony wyspy Wolin) z powodzeniem wykorzystują plażę po drugiej stronie kanału, za latarnią morską.

Zagladnijmy na chwilę do latarni (70 m wysokości). Oglądniemy stamtąd widok — od granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej po piaszczyste, wysokie brzożki wzniesień porośniętych sosnami, które leżą już za Miedziedziem.

Pogoda w tym roku, jak wiadomo, dopisała nadspodziewanie. Nic więc dziwnego, że rejon Świnoujścia stał się wymarzoną dla wypoczynku zakątkiem. I chodząc wśród will i domów wczasowych z zadrzewioną tylko odnotowujemy, że co któryś tam dom, to Śląsk, Katowice, gdy wielka przyszłość naszej Huty im. Lenina, największego zakładu w Polsce, jest ciągle jeszcze przed nami.

WKOLONII HUTY LENINA. Spacerkiem, przez las i piaski (niepotrzebnie zresztą dojeżdżałem autobusem), dojechałem wreszcie do kolonii HiL. Komary, które niedługo tak mi dokuczały, tym razem zawiesiły broń. Idylla przymierza z tymi owadami, trwała zresztą przez cały mój tu pobyt.

Czy kolonia Huty im. Lenina też jest sielankową oazą, w której wszystko dzieje się jak najlepiej? Nie potrafię na to w pełni odpowiedzieć. Zbyt krótko tam byłem. Patrząc okiem dorywczego obserwatora, który spełnia raczej rolę informatora, muszę stwierdzić, że życie kolonijne w tak sprzyjających warunkach, jak w Świnoujściu, ma wszelkie możliwości by toczyć się wartko.

Ocena pracy administracji i kierownika mgr STANISŁAWA SIENNICA — wraz z innymi koloniami HiL

Dni w słońcu

— będzie przedmiotem podsumowania akcji kolonijnej. W oparciu o opinie rodziców i relacje kontrolne, omówi się wówczas pracę pedagogiczną (kierownik mgr MIECZYSLAW NOWORYTA), działalność wychowawczą, efekty pracy personelu kuchennego itp. Nie pretendując do ogólnej oceny — rejestruję więc tylko wyrywkowe obserwacje.

• W czasie mojego pobytu nie spotkałem się z zażaleniami na kuchnię kolonijną; • chłopcy każdą wolną chwilę spędzali czynnie, a nie biernie (plaża, finały ping-ponga, mecze piłki nożnej, gra w bilarda);

• dużą rolę odgrywały wycieczki: zwiedzenie przez starszych kolonistów Szczecina (Waty Chrobrego, Muzeum Pomorza Zach., Zamek Piastów pomorskich, port — statki, stocznie); jeżeli zaś chodzi o młodszych, to szczególną atrakcją stanowiło wypłynięcie statkiem na pełne morze.



Moło w Świnoujściu.

• niewątpliwą atrakcją było również kino;

• odbyła się także wycieczka na statek „Kaszuby”, naszą największą chyba bazę rybacką, który rozładowywał w tym czasie 38 tys. beczek ryb.

Sumując: sport i turystyka powodowały, że młodzież nie nudziła się, była stale czynnie zajęta.

(Powyższe uwagi nie ogarniają całokształtu spraw — np. działalności kulturalnej. Nie są także oceną wkładu pracy i indywidualnej postawy wychowawców, ich inicjatywy).

CO O SWYM POBYCIE NA KOLONII SĄDZA DZIECI? Jest ich tu 313. Oo niektóre opinie: KAZIK SZCZERBA, którego ojciec pracuje w W-17, jest bardzo zadowolony. ZBIGNIEW WOJTACHA, którego mama jest magazynierką na Wielkich Piecach, serdecznie ją pozdrawia: czuje się znakomicie. Żeńska drużyna sanitarna zorganizowana przez niesłuchanie aktywnego dr Zajęca — ZDZISŁAWA BIAŁCZYK (ojciec kucharz w HiL), ANNA PANEK (ojciec pracuje w Kok-

(Dokończenie na str. 5)

Pracują bez wypadków



Gdy poznałam mistrza **ALBINA WOŁOCHA** w striperowni Stalowni Martenowskiej kilka lat temu, pamiętam, że zwróciły moją uwagę jego spokój i opanowanie w czasie pracy. Nie dziwi więc teraz, że na nasze zapytanie o mistrza pracującego wraz ze swoimi ludźmi od lat bez wypadku — słyszymy właśnie jego nazwisko.

— Nie miałem wypadku od r. 1954, także do dziś jako mistrz, którą to funkcję sprawuję od lat dziewięciu — mówi mistrz A. Wołoch.

— Jak się to robi? Przecież to striperowni praca nie należy do najbezpieczniejszych?

— Bardzo istotne jest to, by na zmianie panował właściwy nastrój, bez zdenerwowa-

nia i zamieszania. Pomaga w tym mistrz współpracujący z nim załóżce przez dobrą organizację pracy, następnie wpływając na kształtowanie się zawsze właściwej atmosfery pracy. Mistrz musi pa- nować nad całością sytuacji w oddziale. I trzeba nie tylko wydawać polecenia, ale również kontrolować ich wykonanie, w tym także po linii bhp. Czując, gdzie mogą wystąpić zagrożenia — mistrz powinien być tam, wraz z ludźmi, szczególnie kontrolować ten odcinek pracy. Druga sprawa, to odpowiedni przydział prac dla poszczególnych członków załogi.

— Czy możecie przytoczyć jakiś przykład prac najbardziej wymagających czujności?

— Zdarza się, że z wózka spadnie gorący wlewki i trzeba odblokować tor. Dłuższy okres wykonywania tej pracy

mogłoby się odbić nie tylko na Stalowni, ale także na Zgniataczu. Toteż trzeba działać szybko i bardzo ostrożnie. W takiej sytuacji mistrz musi być na miejscu, musi skupić swoją uwagę na przebiegu akcji ładowania wlewka przy pomocy zawieszki.

Na zakończenie mistrz A. Wołoch podkreśla wagę szkolenia behapowskiego, które nie może być „załatwiane”, ale musi naprawdę przynosić dobre rezultaty: zrozumienie jego potrzeby i znajomość przepisów bhp.



Z mistrzem **STANISŁAWEM MERCEM** z Walcowni Zimnej rozmawiamy niemal na moment... przed jego awansem, tj. przejściem

na bardziej odpowiedzialne stanowisko w P-62. Ale aktualnie jest mistrzem utrzymania ruchu mechanicznego, który nie miał wypadku przez całe pięć lat pełnienia obowiązków mistrzowskich.

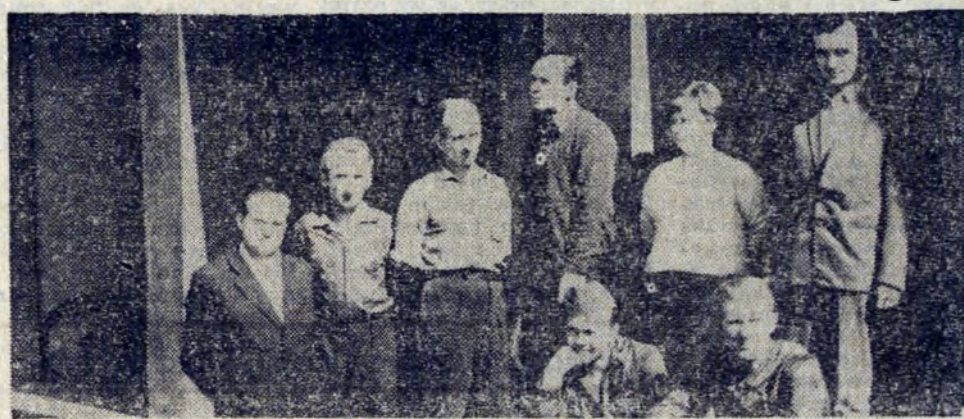
— Ani przez całe 26 lat pracy zawodowej w ogóle — dodaje S. Merc. Jak unikać wypadków? Po prostu trzeba myśleć o pracy, uważać. Bywa i tak, że spadnie coś człowiekowi na głowę — choć przestrzegam on przepisów bhp. Ale to już raczej rzadkie wydarzenia. Uważam, iż większość wypadków w pracy wynika z tego, że ludzie nie myślą o tym co robią.

— Jakie oprócz tego są sposoby unikania wypadków?

— Mistrz musi z miejsca reagować, gdy widzi, że ktoś pracuje w sposób grozący wypadkiem. Trzeba stale kontrolować i na miejscu zwracać uwagę. Pracując w Wytrawialni, gdzie może być sporo zagrożeń. Wynikają one m. in. z dużego zagęszczenia urządzeń. W tych warunkach musimy przeprowadzać remonty, tak, aby wykonać je sprawnie, dobrze i bezpiecznie, to jest bez wypadków. Do tego konieczne jest dobre zapoznanie się z przepisami bhp, na co kładę nacisk. (lk)

Trudny okres w Walcowni Zimnej

Na nich można liczyć



Grupa wyróżniających się pracowników Walcowni Zimnej Blach.

Fot. J. ROŚKIEWICZ

Nie są tajemnicą trudności, z jakimi walczy Walcownia Zimna w lipcu i jeszcze w sierpniu. Wynikły one w wytrawialni, w związku z uruchomieniem trzeciej nitki produkcyjnej, która ma dawać 600 ton blachy na 8 godz. a więc o wiele więcej, niż „stare” dwie nitki, pracujące od dawna.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych w tym wydziale walcowniczym, trudności wynikają z „niedogrania” początkowego i urządzeń i ludzi, którzy muszą dobrze opanować nowe agregaty. Tym większe uznanie należy się tym, którzy w trudnym dla wydziału okresie swoją dobrą pracą przyczyniają się do tego, że inne oddziały Walcowni Zimnej pracują dobrze. Nie wyrównuje to wprawdzie ogólnego wyniku, na którym w lipcu zawżyła wytrawialnia; ale też nie dopuszcza do większego obniżenia wykonania planu, niż to spowodowane zostało wstępnym okresem eksploatacyjnym trzeciej nitki w wytrawialni.

Na tych ludziach można się oprzeć — mówi tow. Zabijak, I sekretarz KZ Walcowni Zimnej, gdy wchodzimy razem do sali Komitetu. Co chwila otwierają się drzwi i po kilkunastu minutach są już wszyscy ci, o których dziś pragniemy napisać w podziękowaniu za ich wytrwałą, dobrą pracę.

— Nasza bratnia walczą o tytuł BPS — mówi pierwszy — **WŁADYSŁAW KASPRZYK**, walcownik z walcarki nawrotnej. Dlatego moja bratnia „pojechała” dobrze w lipcu i teraz także stara się utrzymać na dobrym poziomie. Jesteśmy młodzi — przeciętny wiek 25 do 30 lat, trzeba się dorobić tego tytułu. Dobre wyniki osiągamy razem z członkami tej bratniej — **B. BREKSA**, **ST. NOWALSKIM**, **W. RAJCA**, **T. SKOCZEM**. Poprawiła się też jakość blachy, którą dawno druga nitka produkcyjna z wytrawialni.

Dobre rezultaty osiągane przez **LUDWIKĄ BASZĘ**, pracującą na wygiadzarce jednokłatkowej, były uzależnione od właściwej organizacji pracy i dobrego przygotowania wygiadzarki — taką opinię słyszę z ust tego wyróżniającego się w Walcowni pracownika L. Basza wykonuje trzecią operację — po walcierce nawrotnej. Chodzi oczywiście o blachę motoryzacyjną — na nowe Fiaty dla Zeran — żartują moi rozmówcy. Rzeczywiście na nowe samochody, a więc o blachę dobrą, bardzo potrzebną w dobie rozwoju motoryzacji w naszym kraju.

Wyróżnił się także dobrą pracą w okresie lata pełniący obecnie obowiązki mistrza, operator odcinka końcowego w Ocynowni Elektrolitycznej **WŁADYSŁAW STELMACH**. Jest on tutaj wraz ze swoim kolegą, również starszym operatorem części wstępnej i wykończenia — nazwiskiem **HENRYK PRZETCHODZEN**. Tyle tylko, że pierwszy z nich pracuje na zmianie A, drugi na zmianie B. Obaj podkreślają, że zmiany te pracują mniej więcej równo, że miały nadwyżki w lipcu.

Także w Ocynowni Elektrolitycznej, w sortowni, pracuje **MIECZYSLAW KOLEK**, jedyna kobieta w gronie wyróżniających się, których dziś spotkaliśmy. Młoda kobieta także już liczy się w czołówce Walcowni Zimnej, tej która wpływa bezpośrednio na wyniki produkcyjne całego wydziału, mimo istniejących obecnie trudności. Są tutaj jeszcze **STANISŁAW CAPIGA**, st. walcownik z walcarki dwukłatkowej, **MARIAN MAZUR**, starszy piecownik z wyżarzalni i **STANISŁAW DROŻDŻ**, I operator elektrolitycznego odłuszczenia w wyżarzalni. Nazwiska znane w Walcowni — jak np. S. Capigi, z którym spotykamy się nie po raz pierwszy. (lk)

Dla poprawy pracy partyjnej

Zespół socjologiczny działający przy Komitecie Zakładowym PZPR pionu Dyrektora Inwestycji zakończył niedawno wstępne opracowanie statystyczne wyników sondaży ankietowych, jakie został przeprowadzony wśród członków i kandydatów partii pionu DI w kwietniu br. Nie było to pierwsze tego typu opracowanie, jakie w marcu br. przeprowadzony został przez tenże zespół pierwszy sondaż ankietowy wśród członków i kandydatów organizacji partyjnej pionu DI.

Opracowane statystycznie wyniki tego badania były przedstawione w czasie ogólnego zebrania sprawozdawczego organizacji partyjnej DI jej członkom w miesiącu kwietniu br. a następnie przekazane oddziałowym organizacjom partyjnym do wykorzystania tych wyników w bieżącej działalności poszczególnych organizacji partyjnych.

Zarówno pierwszy — jak i stanowiący kontynuację pierwszego — drugi sondaż ankietowy zostały przeprowadzone za pomocą opracowanych przez Zespół Socjologiczny kwestionariuszy ankietowych. Kwestionariusze ankietowe obejmowały po trzy grupy tematyczne pytań. Dotyczyły one takich zagadnień jak: ocena stylu pracy organizacji partyjnych (poszczególnych OOP jak i KZ (DI); współpraca poszczególnych OOP z kierownictwami jednostek organizacyjnych pionu DI; ocena współpracy KZ DI z kierownictwem pionu inwestycyjnego hut; rola członka partii; ocena szkolenia partyjnego oraz przydzielania zadań partyjnych.

Pytania były tak sformułowane, że nie wymagały odpowiedzi „tak” lub „nie”, lecz należało także odpowiedzieć lub uzasadnić i umotywić, a niekiedy podać własne sugestie lub propozycje, co do ewentualnego użycia środków czy sposobów, w celu zmiany istniejącego stanu rzeczy na bardziej prawidłowy.

Takie sformułowanie pytań ankietowych, nadało kwestionariuszom ankietowym bardziej konstruktywny charakter, zgodny zresztą całkowicie z ich przeznaczeniem jako środków realizacji celu przedmiotowych badań, a mianowicie — doskonalenia stylu pracy organizacji partyjnej pionu Dyrektora Inwestycji.

I chociaż niektórym towarzyszyło spawilo spór trudność odpowiedzieć na pytania, to jednak cel przedmiotowych sondaży ankietowych został osiągnięty. Ogólna bowiem analiza wyników pierwszego jak i drugiego badania ankietowego, jakie przeprowadził Zespół Socjologiczny działający przy KZ DI, wskazuje w sposób oczywisty na konieczność dalszej usilnej działalności wewnątrzpartyjnej nad kształtowaniem postaw ideowo-moralnych członków naszej partii i doskonaleniem stylu pracy organizacji partyjnych, jako jednej z najbardziej efektywnych dróg, zmierzających do maksymalnej realizacji politycznych, gospodarczych i społecznych celów i zadań partii.

Wyprowadzone z opisanych badań ankietowych szczegółowe wnioski do realizacji, stanowią swoisty przyczynek do dyktawki zawartych w Uchwale VIII Plenum KC PZPR.

J.N.

Absencja chorobowa — jej przyczyny i źródła

Absencja chorobowa jest pochodną wielu zjawisk. Dlatego też jej statystyczny obraz potraktowany został przez organizację związkową jako podstawa do szerokiej,

wszechstronnej analizy wszystkich spraw, które mają wpływ na wzrost zachorowań pracowników. Wzrost większy, niż można by to uzasadnić naturalnym prawem (wiadomo: załoga się starzeje).

Połowę wszystkich zwolnień lekarskich — a było ich w I półroczu dużo (ponad 216 tys. dni) — spowodowały choroby układu oddechowego i układu trawienia. To nasuwa wnioski zasadnicze.

Wzrost zachorowalności załogi w I półroczu br. był tak znaczny, że wymagało to przekroczenia kredytów, przeznaczonego na zasilki chorobowe. W pierwszym półroczu wypłacono z tego tytułu 2.082 mln zł a np. w analogicznym okresie roku ubiegłego z planowanego kredytu nie wykorzystano 841 tys. zł. Zadeklarowała o tym w znacznym stopniu wiosenna epidemia grypy, ale rozszerzeniu się epidemii sprzyjały złe warunki pracy. Problemem ciągle otwartym jest więc wentylacja, klimatyzacja, odpylanie w halach fabrycznych, na suwnicach. To jest zasadniczy warunek zmniejszenia zachorowalności na choroby układu oddechowego, które np. w I półroczu br. spowodowały nieobecność w pracy pracowników przez 48.960 dni!

Z życia organizacji związkowej

ZDAJE EGZAMIN inicjatywa Rady Zakładowej Kombinatu polegająca na częstszym odbywaniu posiedzeń Prezydium w wydziałach hut, w bezpośrednim kontakcie z załogą. Ostatnio np. obradowało Prezydium RZK, przy udziale członków RZ, przewodniczących rad oddziałowych, przedstawicieli Rady Robotniczej i ZMS w Wydziale Walcowniczym Wstępne. Temat posiedzenia: ocena pracy Rady Zakładowej w tym wydziale. Należy podkreślić, że wypór nie był przypadkowy, Rada w Walcowniach Wstępnych należy bowiem do najlepiej pracujących rad związkowych w hucie, posiada wiele doświadczeń i niemały dorobek. A chodziło w tym przypadku o coś więcej niż tylko o omówienie pracy i dokonanie jej oceny. Chodziło o spopularyzowanie doświadczeń tej Rady i o udostępnienie jej dorobku innym radom związkowym w hucie, borykającym się nierzadko z wieloma trudnościami, szukającym dopiero najwłaściwszych form pracy.

Posiedzenie, któremu przewodniczył sekretarz RZK tow. **Alfred Miodowicz** zalicza się do bardzo udanych. Miało charakter rzeczowy i roboczy, praktyczny. Wszystkie wystąpienia, a było ich kilkanaście, cechowała rzeczowość oraz — co bardzo istotne — krytyczne spojrzenie na występujące jeszcze braki i słabości.

CZY PROBLEM STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH?

Podstawą do dyskusji stało się sprawozdanie z pracy Rady Zakładowej, które złożył jej przewodniczący tow. **A. Burdak**. Uzupełniło znakomicie sprawozdanie przedstawienie następnie przez tow. **St. Muchę** protokołu pokontrolnego sporządzonego przez specjalnie powołany zespół Rady Zakładowej Kombinatu.

Z życia organizacji związkowej

Na podstawie doświadczeń jednej rady

który zapoznał się z pracą ocenianą. Rady. W dyskusji wielokrotnie wybił się problem stosunków międzyludzkich w Wydziale. Mówili m. in. na ten temat tow. tow. **Radwański, Szewczek, Morawski, Glowacki**, kierownik wydziału tow. **Holota, Burdak** i **Mroczek**.

Dlaczego tak często powracano do tej sprawy? Wiadomo doskonale, że w Wydziale Walcowniczym Wstępne nie jest z tym ani o wiele źle, ani bardzo dobrze, ot po prostu — wydział jest pod tym względem typowy. Sądzę, że powodem zaakcentowania (chyba zbyt mocnego) stosunków społecznych w P-60 było przytoczenie opinii, że są wypadki wulgarnego odnoszenia się do siebie do pracowników, kierownictwo nadmiernie szafuje karami, a ludzie niechętnie na ten temat mówią, bojąc się skutków krytyki. Taką opinię wywołuje następnie cała lawina uwag. Padło wiele kontrowersyjnych zdań.

Wydało się, że stosunki międzyludzkie w P-60 kształtują się w sposób raczej prawidłowy. Na postawę załogi wielki wpływ niewątpliwie wywiera zadowolenie z pracy i z jej wyników. Zgniatacz — jak wiadomo — pracuje bardzo dobrze, jego załoga kroczy w czołówce najlepszych załóg hut. Jest więc satysfakcja z dobrze wykonanej roboty, jest zadowolenie z lepiej układających się zarobków. Jednocześnie jednak należy pamiętać, że do niedawna przynajmniej, kary stosowane były rzeczywiście zbyt często i bez wyczerpania innych środków oddziaływania na zaniebujących się

w pracy. To także wreszcie, że znaczna część skarg i zażaleń jakie otrzymuje Rada Zakładowa Kombinatu, pochodzi właśnie z Wydziału P-60. A to już jest na pewno sygnałem, że problemowi stosunków społecznych warto bliżej się przyjrzeć i poświęcić mu więcej uwagi.

KONIECZNA JEST KOLEKTYWNA PRACA

Gdzie jak gdzie, ale w związkach zawodowych nie ma i nie może być dobrych wyników działalności bez kolektywnej, dobrze rozłożonej pracy. Z tym jest jednak — w przypadku Rady Zakładowej P-60 — nienajlepiej. Wiele komisji strukturalnych tej Rady nie uzyskało dobrych wyników po prostu dlatego, że nie potrafiło włączyć do pracy szerszego kolektywu. Bardzo istotne w tej sytuacji były rozważania co zrobić, aby przyciągnąć do pracy jak największą aktywność. Nie ma oczywiście na to żadnej recepty i nie wymyślono jej na zebraniu. Jedno jest jednak pewne: komisje muszą pracować w oparciu o konkretne, ambitne plany pracy, a rzeczą Rady jest kontrola działalności i okresowe rozliczanie członków komisji z wypełniania przydzielonych im sobie obowiązków. Nie można tolerować nierobstwa i szermowania mianem aktywności związkowej, jeżeli się nim nie jest.

Z innych spraw podkreślano niedostateczną pracę grup związkowych, słabą jeszcze ciągle informację załogi o tym co jest centralnym przedmiotem działania związków zawodowych. Aktualny przykład wysunięty przez tow.

Mrocza: po Kongresie Zw. Zawodowych nastąpiła teraz cisza i jak gdyby pustka. Niewiele wiadomo o sposobach realizacji w HIL uchwali Kongresu, o działaniu dla zabezpieczenia pełnego wcielania ich w życie. Załogę interesuje to co robi się już w tej sprawie, bardzo więc dobrze, że RZK przystępuje już do ofensywnego działania.

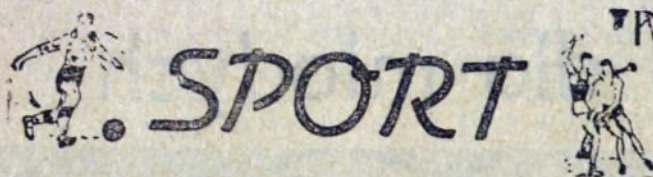
Tak jak bywa zwykłe przy bezpośrednim kontakcie z załogą, poruszono wiele zagadnień różnorodnej natury, może drobnych, ale na pewno ważnych. Wyszło też wiele postulatów i wniosków. Wymienimy kilka takich spraw. Wydział ma ogromne trudności z szatniami. Ciesnota, a w dodatku w suternie gdzie one się mieszczą gromadzi się w razie deszczu woda. Należałoby przyspieszyć bieg inwestycyjnych poczynąń. Zle jest zaopatrzenie kiosków OZR-u, nie widać w nich na lekarstwo owoców (sprawa witamin). W oddziale WCK przydałoby się utworzyć punkt wydawania napojów (trzeba po nie bardzo daleko chodzić). Ciągłe za mało jest miejsc kolonijnych dla dzieci hutników, a w dodatku niektóre placówki (Świnoujście) nie stanęły na wysokości zadania. Utrudnia zaopatrzenie decyzja władz handlowych, w wyniku której nowohucki sklep „Delikatesy” zamknięty jest w niedzielę na przyszłowie cztery spusty (gdzie wtedy dokonywać zakupów artykułów żywnościowych?). Wydział ma duże trudności remontowe, a jednocześnie i tak szczupłą potencjał HPR-u kierowany jest do prac poza hutą, konkretnie na Żernia. Spraw takich nabrało się sporo, mamy nadzieję, że sygnały te będą należycie wykorzystane. Na posiedzeniu Prezydium RZK podjęto decyzję opracowania wniosków, które będą wykorzystane w pracy Rady Zakładowej P-60 w najbliższym okresie — oraz uchwały. (jd)

Współzawodnictwo w gospodarce złomem

Nasza huta przystąpiła do międzyzakładowego współzawodnictwa w gospodarce złomem metali — w trzecim kwartale br. Warto dodać, iż we współzawodnictwie tym biorą udział wszystkie huty i załogi podległe Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali.

Trzeba więc zachęcić wydziały naszej hut, by ambitnie nie dały się ubiec innym współzawodniczącym zakładom. Oceny wyników współzawodnictwa w gospodarce złomem metali dokonywać będzie główna komisja współzawodnictwa ZHZiSt wspólnie z przedstawicielami HIL z TM/M2, AZ-P i Rady Zakładowej HIL. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 10 października. Dla przodujących wydziałów — zwycięzców konkursu — przewidziane są wysokie nagrody pieniężne.

Zbigniew Kaszycki



„Tanio skóry nie sprzedamy”

Piłkarze jadą do Wałbrzycha

Zgodnie z oczekiwaniami mecz piłkarzy Hutnika z Cracovią wywołał spore zainteresowanie w Nowej Hucie a nie mniej w starym Krakowie. Na trybunach stadionu na Suchych Stawach zebrało się ponad 5 tys. widzów. Nie mieli oni powodu do narzekania. Spotkanie stało na dobrym poziomie, obfitowało w wiele interesujących i emocjonujących sytuacji. Dla gospodarzy był to jeden z lepszych meczów w ostatnim okresie. Cracovia, zwłaszcza w liniach defensywnych, zasłużyła na uznanie. W sumie było na co popatrzeć.

Co można powiedzieć o bezbramkowym wyniku 0:0? Nie zadawała się zapewne piłkarzy Hutnika, ich opiekunów a także sympatyków. Sądząc z przebiegu spotkania nowohucianinowie w tym meczu zainkasować dwa punkty. Piłka była częściej w ich posiadaniu, oddali więcej strzałów na bramkę przeciwnika, akcja częściej toczyła się na polowie Cracovii. Nie można jednak mieć pretensji do piłkarzy Hutnika o to, że nie zdolali przechrzcić szali zwycięstwa na swoją stronę. Grali nieźle, ambitnie. A że bramka nie padła? Brakło przysłowiowego łuta szczęścia a po stronie Cracovii — zwłaszcza po przerwie — broniła się umiejętnie i bardzo zapalczywie.

Zwalanie winy na pecha nie jest wprawdzie w dobrym tonie, tym niemniej trzeba przypomnieć: w 11 min. ostry strzał Anksa w słupek, w 40 min. po akcji Drożdżiaka poprzeczka ratuje bramkarza Cracovii przed stratą bramki, w 75 min. strzał Anksa do pustej bramki w ostatnim ułamku sekundy paruje głową nadbiegający obrońca drużyny biało-czerwonych, Barczyk. Na wyso-

ką notę zasłużył bramkarz Cracovii, H. Jalocho. Obronił on wiele strzałów a na 5 min. przed końcem meczu popisał się efektywną paradą przy obrocie strzału Krzyżanowskiego.

Po drugiej stronie również bramkarz — Pajor należał do najmocniejszych punktów zespołu. Zwalniał w pierwszej części meczu miał okazję zademonstrować swe niestarzące się umiejętności. W ataku pierwsze skrzypce grał Anks (o Gajewskim trudno cokolwiek powiedzieć poza tym, że wyszedł na boisko z niewyleczoną kontuzją). W liniach obronnych na najwyższą notę zasłużył Drobny. Słabiej niż można było oczekiwać zagrała pomoc a zwłaszcza Kowalczyk.

Wiele się mówiło i pisało po tym meczu o ostrej czy wręcz brutalnej grze w drugiej połowie. Prawda jest, że jej skutki odczuło dwóch zawodników Cracovii, ale również prawdą jest, że to nie nowohucianinowie byli inicjatorami przekraczania przepisów gry. Jeśli tu można mieć do kogoś pretensje to tylko do sędziego p. Januszka z Oświęcimia, który nie reagował dostatecznie energicznie i w porę na grę faul.

W niedzielę czeka piłkarzy Hutnika trudny mecz z Górnikiem w Wałbrzychu. Trudny i z tego względu, że nowohucianinowie wystąpią w Wałbrzychu w osłabionym zestawieniu. Nie będzie chyba grał Gajewski, który musi leczyć kontuzję, nie wiadomo czy PZPN pozwoli na grę Kasalikowi, który w dwa dni później wyjeżdża z reprezentacją do Rumunii. Tym

niemniej drużyna zapowiada nieustępliwą walkę. — Tanio skóry nie sprzedamy — powiadają piłkarze.

W przyszłą sobotę, 26 sierpnia,

znów będziemy oglądać na stadionie na Suchych Stawach pojedynkę lokalnych rywali. Tym razem przeciwnikiem Hutnika będzie Garbarnia.

Czwarte miejsce w kraju

Polski Związek Tenisa Stołowego ogłosił wyniki prowadzonego przez siebie wspólnie z wodnictwem klubowego a sezon 1966/67. Sekcja tenisa stołowego uplasowała się na czwartym miejscu. Kolejność pierwszych czwórek była następująca:

1. Start Włocławek 4587 pkt.
2. Spójnia W-wa 2443 pkt.
3. AZS Łódź 2194 pkt.
4. Hutnik 2138 pkt.

Nowohucianinowie mieli realną szansę na większą ilość punktów. Jednak z powodu kontuzji nie występował Stanisław Kij, młody B. Kaczanowski był praktycznie przez cały sezon zawieszony za lekceważenie

obowiązków ucznia. A tu na przykład za udział zawodnika w turnieju strefowym klub o trzymuje 30 pkt.

Zawodnicy sekcji tenisa stołowego Hutnika powrócili z obozu szkoleniowego w Węderskiej Górze. Pełny sezon zaczęli się we wrześniu. Na początek ogólnopolskie turnieje w Poznaniu (mężczyźni) i w Łodzi (kobiety). W Poznaniu będzie startował Chajdecki i ewentualnie Petek a w Łodzi Barbara Ratzko. W drugą sobotę i niedzielę września — I turniej okręgowy, następnie Puchar Warmii i Mazur dla juniorów i młodzików w Olsztynie. Liga rozpocznie mistrzostwa w październiku.

Rusza A klasa

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Zespół Wandy podejmować będzie na własnym boisku drużynę Okocimskiego. Początek spotkania na stadionie przy ul. Bulwarowej o godz. 17.

Drużyna Sparty Nowa Huta, która po 5 latach powróciła w szeregi klasy A, rozpoczyna od dwu spotkań wyjazdowych. W niedzielę, 20 bm., ze Zwierzynieckim w Krakowie, a w czwartek, 24 bm., z Grzegorzkiem na boisku Wieczystej. Początek tego drugiego meczu o godz. 16.30.

Piłkarze Sparty to zespół o dużych tradycjach. Jest to drużyna osiedla wiejskiego Czyżyny, dawny AKS Czyży-

ny. Od 5 lat opiekuje się nimi Sparta i Zakłady Przemysłu Tytoniowego. Szczegółne zainteresowanie pracą sekcji piłkarskiej okazuje prezes Sparty, dyr. mgr inż. Adam Mikulski i Michał Olszewski. Pracą sekcji kieruje — od 20 już lat — Stanisław Szoł, przy współpracy Piotra Kmiecika, St. Misiaka i innych działaczy sportowych — mieszkańców Czyżyn. Sparta, choć to klub nie najbogatszy, wyposaża ostatnio swych piłkarzy w odpowiednią ilość sprzętu sportowego. Grać będą na swym dawnym boisku w Czyżynie, które ostatnio zostało jednak nieco okrojone w związku z rozbudową zakładów przemysłowych. Wydaje nam się, że w planie inwestycji sportowych Nowej Huty powinno się również znaleźć boisko czy nawet stadion dla Sparty.

Motorowy Złot w Turawie

W ubiegłą sobotę i niedzielę — 12 i 13 sierpnia br. odbył się rajd motorowy zorganizowany — w ramach Turystyczno-Motorowych Mistrzostw Polski — przez PZMot. W imprezie, jako reprezentacja Krakowa — uczestniczyła Sekcja Motorowa KS Hutnika. Zawodnicy wyruszyli z Nowej Huty w sobotę, wczesnym rankiem. Ulewny deszcz nie nastrajał optymistycznie. Zapowiadała się bardzo uciążliwa podróż, na szczęście — parę kilometrów za Krakowem pogoda zaczęła się poprawiać. Przeszedł padać deszcz, szybko zmienił się w kaluże na drodze. Trasa wiodła przez Oświęcim, Nowe Tychy, Gliwice i dalej autostradą do Strzelca Opolskiego, skąd o godzinie dwunastej miał nastąpić start drużyn Krakowa i Górnego Śląska. — Dla przyjeżdżających z innych stron Polski — punktami startowymi były Brzeg i Oleśno.

Do startu jeszcze sporo czasu. Drużyna zjawiała się w komplecie

już o godzinie dziesiątej, a potem śniadanie, oglądnięcie miasta, czytanie gazet, drobna kosmetyka pojazdów. O dwunastej przybyli organizatorzy. Zaczęło się sprawdzanie zgłoszeń uczestników, kontrola książeczek turystycznych, losowanie numerów startowych i pytań dla rajdowców i wejście w najtrudniejszy etap. Odpowiedzi na pytania niełatwe. Z przepisów drogowych zawsze się wybrnie, ale problemy prawne, sanitarne, geografia i historia związana ściśle z terenem nastrojały nie mało kłopotów. Nie obeszło się bez odwołania szeregu obiektów wymagających zboczenia z głównej trasy rajdu. Była to dodatkowa emocja turystyczna, ale pochłaniała cenny czas, a ten mijał bardzo szybko. O godzinie czterastej zbiórka na Placu Czerw-

nej Armii w Opolu i tu najważniejszy moment — próba sprawności. Plac gładko wybetonowany, dawał się mocno we znaki kierowcom motorów i skuterkom. Włoskie opony służyły się na wyrazach, nie brakło więc tzw. wyrotek, a przy tym oczywiście strata cennych punktów. Liczy się i czas i bezbłędne przebiecie trasy.

W Turawie meta. Hutnicy przy-

byli w komplecie na godzinę osiemnastą. Ponowne sprawdzanie dokumentów, zgłoszeń, odznak, kontrola sprawności pojazdów oddawanie odpowiedzi, wreszcie parking i oczekiwanie na wyniki, do następnego dnia. Dla skrócenia oczekiwań — organizatorzy przygotowali poczęstunek złożony z kawy i ciastek oraz wieczorek taneczny, następnie przejazd do Opola, do hotelu na nocleg.

W niedzielę już od rana ruch i bieganina, liczenie zdobytych lub utraconych punktów, protesty, sprostowania itp. Ostateczne wyniki ogłoszone o godzinie czternastej, niestety dla sekcji KS Hutnik niebył pomyślny. Pierwsze trzy miejsca zdobyli Łódzianie, czwarte Lublin, „Hutnik” uplasował się na piątym. Tamci przybyli o wiele wcześniej i tym zdobyli wyższą punktację.

kp

SZYBKĄ odpowiedź na krytykę prasową zawsze świadczy o wysokim poczuciu odpowiedzialności społecznej. Przykładem tego może być odpowiedź na notatkę z mieszczoną w nr 28 GNH z dnia 15-21 lipca pt. „UWAGA, MARNUJE SIĘ ŻELAZO”, nadesłana do redakcji przez dyrektora naczelnego HIL. Jak wynika z pisma, w związku z wspomnianą notatką przeprowadzona została kontrola, która potwierdziła fakty podane w gazecie, polegające na marnotrawieniu złomu stalowego. Oto obszernie fragmenty dołączonego do pisma DN protokołu pokontrolnego kierownictwa Ośrodka Organizacji Mechanizacji i Kontroli HIL.

„W Głosie Nowej Huty (nr 28) ukazał się artykuł pt. „Uwaga, marnuje się żelazo”. Autor przytacza fakty wywołania z Wydz. P-50 na zwalisk śmieciową z gruzem porośniętym żelazem, co — oprócz marnotrawstwa — utrudnia rozładunek szutrówek, zagraża bhp i przedłuża rotację deficytowych wagonów. W związku z powyższym DK ustalił: w dniu 12 lipca o godzinie 16 mistrz hali rozlewniczej Stalowni Martenowskiej Krzysztof Krzysztofek wyemlował do wodom R-28 na zwalisk śmieciową cztery wagony szutrówki (samowyladowcze) nr nr 62118, 62064, 62041 i 62037, załadowane gruzem pochodzącym z remontu pieca martenowskiego nr 5.

Podczas rozładowywania wagonów na zwalisk przy torze 290, brygada Wydz. W-74 stwierdziła, że wśród gruzu znajdują się znaczne ilości złomu w postaci skrzyni, elementów metalowych pochodzących z demontowanych urządzeń remontowanego pieca oraz innych kawałków żelaza, które — ze względu na swe rozmiary — uniemożliwiały rozładunek. Po pokonaniu wielu trudności rozładunkowych, co znacznie przedłu-



Jury obraduje pod gołym niebem, obliczając skrupulatnie wyniki konkursów. FOT. W. BIERON

II Rajd Energetyków

U stóp Babiej Góry

Energetycy naszej huty polubili Zawoję a Zawoja ich. Już po raz drugi zorganizowali w tej bardzo pięknej, malowniczej miejscowości u stóp masywu Babiej Góry swój rajd turystyczny. Na miejscowym boisku sportowym wyrósł kolorowy biwak. Część spośród 220-osobowej ekipy rajdowców ulokowała się pod namiotami, reszta w prywatnych domach. Na stadionie gospodarowała kuchnia jednej z krakowskich jednostek wojskowych, przygotowując tradycyjnie potrawy rajdowe — grochówkę i bigos.

Zaczęło się od ogniska, wokół którego zebrał się wszyscy uczestnicy rajdu. Piosenki masowe co prawda nie na sopkowym poziomie, ale jak się powróciło to w przyszłym roku pójdzie lepiej. Natomiast indywidualny występ Celinki Warchezy, to już było „coś”. Piosenki stanowiły zresztą tylko pauzy w biwakowych konkursach. W roli telewizyjnego Serafinowicza wystąpił — z powodzeniem Jerzy Misiasek. Początkowo trzeba było namawiać do udziału w quizie a później cały chór odpowiadał na pytania, wykazując nieźłą znajomość rejonu Zawoi i własnego zakładu pracy. Te bowiem dziedziny objęte były konkursem. Zwycięzcy otrzymali w nagrodę drobne upominki, długopisy, przybory turystyczne, mapy. Wszystkie dzieci uczestniczące wraz ze swymi rodzicami w rajdzie otrzymały słodycze.

A potem do akcji wkroczyła orkiestra (tak jak i kuchnia również z jednostki wojskowej). Tańce były także oceniane — najlepsze pary otrzymały nagrody.

Drugi dzień — słoneczna niedziela — poświęcono na turystykę. Trasy — dłuższe i krótsze — do wyboru. Ci co poszli na Babia Górę mieli okazję podziwiać urocy zakątek jakim jest przełęcz Krowiarki. Już niedługo przełnię ją zresztą budowana obecnie szosa, łącząca Ślask z Zakopanem. Potem dosyć ostre podejście na Sokolicę, skąd rozciąga się piękna panorama na Orawę i dolinę Zawoi. Jeszcze rozleglejsze widoki ofiarowuje sama Babia Góra. I wreszcie powrót przez Markowe Szczawiny. Ci, którzy wybrali krótsze spacer, zdążyli powrócić na miejsce biwaku przed rozpoczęciem meczu piłkarskiego Główny Energetyk — LZS Zawoja. Energetycy — zeszłoroczny mistrz ligi zakładowej dzielnie bronili sportowej renomy naszej huty i zwyciężyli swych przeciwników w stosunku 3:0.

Wieczorem uczestnicy rajdu, syty wrażeń, wracali do domu, dziękując organizatorom za dwa uroczne dni na przyślowym łonie natury. Wymieńmy więc organizatorów: Janina Walerian, Józef Skrzyszowski, Jerzy Misiasek, Jerzy Stryszowski i komandor rajdu mgr inż. Jerzy Borecz. Wśród uczestników rajdu byli m. in. sekretarz KZ PZPR Lucjan Karczewski, przewodniczący Rady Zakładowej Władysław Walas, przewodniczący Rady Robotniczej Eugeniusz Czecholka. (wb)

Śladem naszych artykułów

Krytyka pomogła

Było normalny czas rozładunku i często kolidowało z przepisami bhp, wybrano z wartości szutrówek szacunkowo ok. 10 ton złomu metalowego.

W dniu 19 lipca z dalszych trzech szutrówek gruzu (numery wagonów 62081, 62098, 62033) wysłanego na zwalisk również ze Stalowni Martenowskiej, uzyskano dodatkowo ok. 7 ton złomu stalowego. Według wyjaśnień kierownika hali lejnicy inż. Władysława Ładunku gruzu do szutrówek, zarówno z górnej jak i z dolnej części pieca martenowskiego, dokonują pracownicy HPR, na których ciężary oowowiązek m. in. w y b i e r a n i a złomu metalowego przed załadunkiem bezzwrotnego gruzu na podstawione wagony. Załadunek odbywa się przy pomocy urządzeń mechanicznych, bez uprzedniego przesiewania, sortowania czy wybierania z gruzu złomu metalowego.

Wine z tego rodzaju nieprawidłowości ponoszą jednak — zdaniem DK — nie tylko brygady remontowe HPR, lecz również pracownicy dozoru Wydz. P-50, do obowiązków których należy przygotowanie pieca do remontu, m. in. przez zebranie z jego otoczenia materiałów wsadowych i wszelkich innych materiałów nie związanych z remontem (rozdz. 5, punkt 4 instrukcji ZHŻS z 1963 roku, dotyczącej remontu pieców martenowskich w HIL).

W celu wyeliminowania na przyszłość, względnie zmini-

czenia do minimum przedostawania się na zwalisk — złomu z gruzem, kierownictwo Wydz. P-50 przeprowadziło z odpowiedzialnymi brygadami i mistrzami specjalne odprawy, na których omówiono obowiązujące w tym zakresie instrukcje i zarządzenia. Wydano także ostre polecenia zabraniające ładowania do szutrówek nieprzebranego gruzu porośniętego.

Mistrz hali rozlewniczej, który dopuścił do wywiezienia na zwalisk złomu, został ukarany upomnieniem. Należy nadmienić, że na zwalisk śmieciowej, administrowanej przez Wydz. W-74 oraz na hałdzie żużla eksploatowanej przez Wydz. W-41, istnieją specjalne ekipy, które zajmują się wybieraniem złomu stalowego. W pierwszej połowie or. zbiórka złomu metalowego wynosiła osiem 5 840 ton co stanowi 120 proc. planu. Z tego na Wydz. W-41 przypada 3.258 ton tj. ok. 56 proc.

Z uwagi na to, że kierownictwo Wydz. P-50 podjęło właściwe kroki zmierzające do wyeliminowania w przyszłości podobnych zaniedbań na odcinku maksymalnego odzysku złomu w miejscach jego powstawania oraz zastosowało wobec winnych kary regulaminowe, DK nie stawia dodatkowych wniosków.

Pismo, które zacytowałismy wyjaśnia całkowicie sprzeczność. Upewnia ono, że nie dojdzie już więcej do wypadków marnotrawstwa złomu, że nie będzie się wyrzucać po kilkadziesiąt tysięcy złotych na śmieci (wartość złomu, o którym pisaliśmy wynosi 17.000 zł). RADZI BYLIBYŚMY, ABY WSZYSCY W HUCIE TAK SZYBKO I TAK PRAWDLIWIE REAGOWALI NA KRYTYKĘ PRASOWĄ. (jd)

Dni w słońcu

(Dokończenie ze str. 3)

sowni) — to znakomite sanitariuszki. Zrobili swym koleżankom, pociechą przez komary, co najmniej kilka opatrunków.

W słoneczny dzień, podczas gdy dzieci udały się nad morze, przechodzimy przez pawilony. Pozostali w nich trzy bodaj dziewczynki. WIOLETTA KRAWCZYK (ojciec pracuje w Odlewni W-1) jest lekko przeziębiona, a JANINA OLZĘWSKA (tatuś jest „gospodarzem stadionu Hutnika”) ma otartą nogę. Jutro dołączą już one do innych dzieci. Pójdą razem na plażę.

Dużym uroczystością kolonii jest uczestnictwo w niej 29 czeskich dzieci z kierownikiem grupy MIŁOSŁAWEM SMEJKALEM. Dzieci czeskie są zdyscyplinowane. „Drużba — jak twierdzą — została nawiązana”. Jednego dnia objęły one z kierownikiem kuchnię. Przygotowano knedliczki i w opłót obiad po czesku.

W pawilonach zamieszkałych przez dzieci jest czysto. Przysłużyli się niezawodnie kolonii pracownicy z W-17, z brygady inż. Zaby, którzy wzniesli dach nad zieloną świetlicą. Teraz, kiedy pada deszcz, na betoniz pod dachem można z powodzeniem kontynuować zajęcia. Moment przekazania obiektu był podobno wzruszający. Dzieci wręcały kwiaty, a słusze mieli łzy w oczach.

Kolonia jest często wizytowana. Nie rozmawiałem z fachowcami z różnych branż. Osobiście odnośnie wrażenia, że warto się zająć następującymi postulatami na przyszłość. A więc:

- Zradiefontizowanie pomieszczeń umożliwiłoby nadawanie komunikatów, płyt itd.;
- odwołanie zielonej świetlicy (rzecz w zasadzie prosta) sprzyjałoby całkowitemu jej wykorzystaniu w czasie deszczu;
- niewielka inwestycja — szklany dach przed jadalnią (3 m na ok. 25 m) znacznie powiększyłby jej powierzchnię i przepustowość w czasie posilków (lekka konstrukcja werandy nie wymaga większych środków);
- podobnie, znacznie mniejsza weranda przy kuchni, umożliwiłaby krajanie chleba, dzielenie masła, dżemu, miodu itd. — poza gorącą kuchnią.

Te wszystkie postulaty w warunkach kolonii, która skupia obecnie 350 osób są możliwie do urzeczywistnienia bez większego zachodu. W jakiej mierze w czynie społecznym? — nie wiem. Warto to zbadać. Interesujące jest, co o tym sądzi dyrekcja administracyjna HIL, Rada Zakładowa?

**KOLONIA HIL W ŚWINO-
UJŚCIU** — na piaszczystych wydmach położona, otoczona sosnami, ze swymi pawilonami bajkowo wyglądającymi z lasu — posiada także pracownię, własny rytm życia. Jeszcze o jedenastej wieczorem zagląda interesant do księgowego, towarzysza Sańki, żeby mu przekazać do zaksięgowania rachunki. A ten, uruchamiając maszynę do liczenia, mruczy pod nosem: — I rowiadają, że księgowy tylko wypooczywa i — nie ma co robić na kolonii...

Dzień był jak zwykle piękny. Dzieci kilka godzin spędziły nad morzem. Teraz, wieczorem, gdy sierpniowy nocny chłód ogarnia wdmę a gwiazdy są wysoko, kiedy złomu tonie w ciszy, od portu dobiega bas syreny. Słychać go nocny stróż (ponoć emeryt). A wychodząc mi naprzeciw, powiada:

— Panie, tu dzieci miały prawdziwy raj. Tylko dwa dni w tym turnusie były pochmurne.

R.W.

GŁOS MŁODYCH

Młodzi ceramicy dyskutują

Schylek upalnego lata. Jeszcze obozowiska ZMS w Bartkowej, Gródku czy Niepołomicach tętnią wczesnym rytmem, gdy ci, którzy pozostali na stanowiskach pracy w ZMO postanowili podyskutować sobie na otwartym zebraniu o ważkich sprawach swej organizacji. Odszkodzenia do dyskusji stały się też na IV Zjazd ZMS, który nastąpi w styczniu przyszłego roku. W zebraniu organizacji przy nowej Dolomitowni nr 2 wzięli udział I sekretarz KF partii tow. T. Wachowski, wiceprzewodniczący ZF ZMS tow. K. Nowak, pracownicy dozoru technicznego oraz przedstawiciele wydziałowej organizacji partyjnej.

Na temat zadań organizacji młodzieżowej w świetle też na IV zjazd mówili na wstępie dawni działacze młodzieżowi z ZO tow. Wartalski. Nie streszczając całości, podajemy niektóre najważniejsze myśli.

Jeśli głównym zadaniem organizacji jest wszechstronne przygotowanie młodych ludzi do budowy socjalizmu w naszym kraju a socjalizm buduje się czynem, nie kibicowaniem — trzeba wychować człowieka czynu. Idealem będzie tu pierwszorzędnym fachowcem i aktywnym społecznie obywatelem. Jak tego dokonać? — to właśnie najtrudniejsza sprawa, wymagająca ciągłego doskonalenia metod i środków oddziaływania na młodzież.

Oczywiście i nie podlegające dyskusji są cechy, jakie organizacja chciałaby widzieć u swoich członków, jak np. pracowitość, poczucie odpowiedzialności, wrażliwość na krzywdę i niesprawiedliwość, patriotyzm, internacjonalizm,

itp. Wśród kompleksowego oddziaływania różnych czynników w kierunku pożądanego wykształcenia charakteru, na uwagę zasługuje nie zawsze doceniane wychowanie ideowe, polegające na ciągłym uświadamianiu młodym ludziom politycznych i historyczno-społecznych tradycji ich organizacji. Powinni rozumieć i czuć, że są w prostej linii spadkobiercami tych młodych bojowników, którzy w 1936 roku w warunkach osobistego zagrożenia podpisywali Deklarację Praw Młodego Pokolenia, że swój moralny dług wobec tych, którzy utworzyli im drogę, komunistów polskich — spłacać tylko pracą dla Ludowej Ojczyzny. W związku z tym należałoby postarać się o ściślejszą więź między doświadczonymi działaczami partyjnymi a młodzieżą. Jest to tym bardziej potrzebne, że jawni i utajeni wrogowie naszej ideologii, często posługując się pozornie bezstronną krytyką, która przy bliższym przyjrzeniu się jej, okazuje się destruktywnym obrzydzeniem wszystkiego — sięgają zamęt ideologiczny i wątpliwości. Z tym wiąże się konieczność wytworzenia na zebraniach atmosfery szczerości i zaufania, tak by każdy miał odwagę zapytać o wszystko i otrzymać rzeczową odpowiedź.

W dyskusji zabrali głos następujący towarzysze: Hyla, Pietrzyk, Gruchala, Tyka, Krajewski, Kuźnicz, Korpas, Bieda i Grodowski. Poruszyli tak szeroki wachlarz zagadnień, że z konieczności zostawił wypunktowane tylko niektóre z nich: Znaczenie I Rajdu Ceramików, zła praca stółki w ZMO, konieczność po-

syłania brygad BPS na najtrudniejsze odcinki, rola mistrza wobec młodego pracownika, potrzeba utworzenia brygady młodzieżowej przy piecu obrotowym, co robić, żeby w nowej Olimpiadzie Kulturalnej zająć lepsze miejsce, aktywizacja sportowa całej załogi, współpraca organizacji młodzieżowej z komitetami osiedlowymi, itp.

Z zainteresowaniem przyjęli zebrani wystąpienie tow. T. Wachowskiego, w którym oprócz spraw zasadniczej wagi znalazło się miejsce na dowcip i anegdotę. Niepokojącym objawem wśród pewnych grup dzisiejszej młodzieży — mówił tow. Wachowski — jest kompletna bezdecepcja. Nie angażują się po żadnej stronie, albo angażują się tylko do momentu osiągnięcia doraźnego celu. Często drabina do dobrego stanowiska, na którym można się uplasować i „uwić gniazdko” jest... elokwencja. Nierzadko jeszcze kreuje się na aktywistę człowieka, który nie robi, ale umie ładnie mówić. Na przykładzie powszechnie znanych, lub mniej znanych faktów — mówca przedstawił infiltrację wroga nam propagandy, której transmisją do mas staje się często ambona. Istnieje konieczność demaskowania fałszu i podwójnej moralności rzekomych opiekunów i przyjaciół. Następnie zwrócił organizację uwagę na niepokojąco duży wpływ z ZMO młodych pracowników i stażystów po pierwszym roku pracy.

— Szkoda, że nie zabrał głosu nikt z młodzieży niezorganizowanej, obecnej na zebraniu — wyraził żal przedstawiciel organizacji fabrycznej. „Nasza praca nie może być oderwana od mas... chcemy wiedzieć, jak nas widzą, co o nas myślą... Taka wspólna dyskusja w najszerszym gronie może potwierdzić słuszność obranych metod postępowania, ale też może je skorygować, poprawić”.

Wnioski, którymi zakończono spotkanie wykazały, że młodzi nie zmarnowali czasu. Wzbogacając one i uatrakcyjniając program działania organizacji ZMO.

J. Duszaniowicz

Szansa dla młodych

Latem ub. roku napłynęły pierwsze zgłoszenia do tworzonego wówczas 141 Ochotniczego Hufca Pracy przy Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina. Aktualny stan osobowy hufca — 262 junaków. Dalsze zgłoszenia napływają. Do dnia 1 września br. hufiec powinien wzrosnąć do liczby 500 osób.

Ci, którzy podjęli decyzję zgłoszenia się do hufca i przywdziania junackiego mundurku — a są wśród nich młodzi z woj. krakowskiego, rzeszowskiego, białostockiego, lubelskiego, bydgoskiego i innych — mogą stwierdzić że nie zawiedli się w swych nadziejach. Junacy uczestniczą w budowie wielu ważnych dla nowohuckiego kombinatu obiektów m. in. walcowni slabin, uzyskując znakomite zarobki. Wielu młodych ma na swym koncie ukończenie kursów z zakresu różnych zawodów budowlanych. I klasę zasadniczą szkoły zawodowej w zawodzie malarza ukończyło 40 junaków. Począwszy od września rozpoczyna naukę w wspomnianej szkole ci, któ-



rzy obrali sobie zawody — murarza-tylnikarza, posadzkarza-lastrikarza, betoniarza-zbrojarza. W ciągu minionego roku kilkudziesięciu junaków uzupełniło wykształcenie podstawowe a kilkunastu u-

zyskało świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Aktywność hufca, w którym zapewnia się młodym w wieku 18—24 lat pracę, możliwość kontynuowania nauki i zdobycia kwalifikacji zawodowych wzrosła z chwilą wprowadzenia przeszkolenia wojskowego junaków.

Siedziba wspomnianego hufca znajduje się w Pleszowie, gdzie junaków zakwaterowano w barakach pracowniczych.

Ala hufiec to nie tylko praca i nauka. Powstały przy nim kółka zainteresowań jak — teatrzyk małych form, działka sekcja dekoratorsko-plastyczna i fotograficzna. Miesiąc sierpień upływa w hufcu pod znakiem sportu i turystyki. A zatem na przykładzie 141 OHP potwierdza się fakt, że Ochotnicze Hufce Pracy to znakomita życiowa szansa dla młodych. Szansa zdobycia pracy, zawodu i korzystania z kulturalnej rozrywki. (zg)

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Po pracy obiad smakuje szczególnie...

Nie samym schaboszczakiem...

Narzekania na obiady w kasynie powtarzają się z taką systematycznością, jak na popularny „Przekrój”, który znów ponosi się zepsuł. Tyle tylko, że „Przekrój” zawsze chętnie czytamy, a obiady w kasynie HIL jadamy — bo... musimy. Zawsze to wygodniej — tuż po pracy, taniej niż w mieście. To są te niewątpliwe atuty. A jakie zarzuty? Zasięgnijmy opinii stołowników: Mariana Kłosa i Jana Kopcia z W-22 oraz Tadeusza Franczaka — z-cy głównego energetyka.

— Jadam tu od dwóch miesięcy. Ale już zdążyło mi się znudzić stale powtarzające się menu. Stek, rumsztyk, befsztyk i pieczeń — i tak w kółko. Dlaczego zupełnie nie ma jaskich dań? Stanowczo

za mało jarzyn, nie mówiąc już o chronicznym braku surówek. Albo ziemniaki — zawsze zimne i dziwnie twarde.

Jadam tu od półtora tygodnia, od czasu kiedy zostałem „stomianym wdowcem”. Zwykle stołuję się w domu. Ale porównania z domową kuchnią nie miałyby sensu. Fakt, że jedzenie jest mało urozmaicone, niezbyt smaczne. To chyba jakiś feler w zarządzaniu. Ale za to wnętrze sali jest przyjemne. Czysto. To w jakiś sposób rekompensuje niedostatki potraw. Wolę jadać mimo wszystko tutaj niż w gastronomach NZG.

— Proszę popatrzeć. Dziś są do wyboru trzy drugie dania. A w stołówce Wielkich Pieców zwykle jest ich pięć, sześć. I dlaczego nie ma chleba do zupy? Czemu po wpół do czwartej tak długo trzeba czekać na drugie, a jak się przyjdzie później — to już zupełnie nie ma wyboru? No i ta dieta! Albo gotowana czy mielona ciecierzyna, albo sztuka mięsa. Biedni są ci dietetycy.

Tyle wybrana trójka konsumentów. Choć nie są odosobnieni w swych utyskiwaniach, które lojalnie skonfrontowali z innymi jeszcze stołownikami kasyna.

Kolej na wysłuchanie drugiej strony. Kierownictwo kasyna reprezentuje Elżbieta Nedza — zastępująca kierowniczkę.

Nasi konsumenci — wiem o tym z praktyki — płacąc za błocek 10 zł wybierają z karty nie to co najlepsze, ale co najdroższe. Dlatego nie słyby u nas jaskie potrawy, bo zbyt tanio się kalkulują. Co do jarzyn — codziennie do drugich dań są na ogół cztery jarzyny. A przecież konsument może żądać zmiany dodatku. Dieta utrudnia nam życie. Na sztuce idzie przecież najładniejsze mięso. Surówek istotnie jest niewiele. Ale przecież jeszcze nie ma z czego ich przyrządzać. Selery i porę — podstawa surówek — są jeszcze zbyt małe. A jeśli chodzi o orznięcie pracy — dzień nie musimy wydać — praktycznie w ciągu godziny — 380 obiadów. Na jeden rzut — obsłużyć 132 zwy-

kłe znicierpliwionych stołowników. Tyle bowiem miejsc jest w kasynie.

*

Swoje racje mają więc i stołownicy i personel. Niemniej argumenty zastępczyni kłopotowniczej nie są zbyt przekonujące. Radzimy przemysleć organizację pracy w Kasynie HIL. Wprowadzić podawanie zupy w wazach, co oszczędzi czas kelnerkom. Spróbować jednak podawać dania jaskie, mimo, że tanie. Wziąć kurs na surówki. Zerwać z wiecnie tym samym jadłospisem i uwierzyć, że nie tylko schaboszczakiem Polak żyje. (BR)

Moda



Sukienka dla pań o pełniejszych kształtach. Jej niezwykle proste krój nie wymaga szczegółowego opisu. Jedyną ozdobą modelu stanowią trójkątne fałdki, do których są przyszyte małe kokardki. Na uszycie sukienki nadającej się na wszelkie okazje, na cały rok — najlepsza będzie cienka, ciemna welenka, lub elana.

APEL DO UCZESTNIKÓW WYCIECZEK

PTTK ma nie tylko za zadanie rozwój turystyki, możliwość poznania piękna rodzinnego kraju, jego zabytków i pomników kultury, lecz również, prócz walorów zdrowotnych i rekreacyjnych, stworzenie warunków współzycia i krzewienia kultury osobistej.

Nie zawsze piękno przyrody, niecodziennosc przygody, jest wystarczającym powodem dla zmiany psychiki i stosunku do współzycia. Brzydki i niekulturalny zwyczaj dnia codziennego oddziaływać się i w czasie wędrowek. Wprawdzie coraz rzadziej dochodzi do nieprzyjemnych ekscesów, niekulturalnego zachowania — niemniej, to sporadyczne przypadki stanowią czarną plamę na działalności członków PTTK, na odcinku turystyki górskiej.

Zbyt słabe jest jeszcze oddziaływanie właściwie pojmujących turystykę, zbyt mało potępienia i konsekwencji dla naruszających te

elementarne zasady współzycia.

A przejawy ordynarnego zachowania niestety obserwujemy. Piśmiennictwo, awanturnictwo, ordynarny słownictwo i piosenki o treści wulgarniej, lub nie mającej nic wspólnego z turystyką i wypoczynkiem, — to nabyt, niestety rażące przykłady niekulturalnego postępowania uczestników wycieczek. Fakty naruszania na wycieczkach dyscypliny turystycznej, braku kultury i umiejętności współzycia, hańbią i planią honor nie tylko indywidualnego uczestnika, ale przyniosą też ujemną organizację PTTK i naszemu zakładowi pracy.

Należy natychmiast skończyć z tego rodzaju niewłaściwym zachowaniem. Każdy incydent musi być z miejsca wytknięty i potępiony przez wszystkich uczestników wycieczki. Szczególną rolę powinien odegrać kierownik wycieczki, względnie autobusu, występując zdecydowanie i konsekwentnie wobec naruszających zasady współzycia i kultury. W stosunku do nich winny być wyrażane konsekwencje bezpośrednio po zaistnieniu samego faktu.

Usunięcie z autobusu, odsunie-

cie od udziału w przyszłych wycieczkach, a nawet podawanie nazwisk do ogólnej wiadomości, — ogólne potępienie przez kolegów, właściwie rozumiejących turystykę i wypoczynek, — to jedne z wielu form przeciwdziałania powstawaniu tego rodzaju przypadków w przyszłości. Wspólnie z organizacjami polityczno-społecznymi należy wznieść akcję wychowawczą, zmierzającą do całkowitego wyeliminowania alkoholu na wycieczkach.

Apelujemy zatem do wszystkich członków PTTK, do wszystkich biorących udział w wycieczkach, o skuteczne, natychmiastowe i zdecydowane przeciwdziałanie w każdym przypadku stwierdzenia niewłaściwego i niekulturalnego zachowania się uczestników wycieczek. Tylko zbiorowe przeciwstawienie się i ogólne potępienie, może dać pozytywne wyniki i uczynić każdą wycieczkę — faktycznym wypoczynkiem.

ODDZ. KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ Oddz. PTTK — przy HIL

Wkrótce wybory ławników

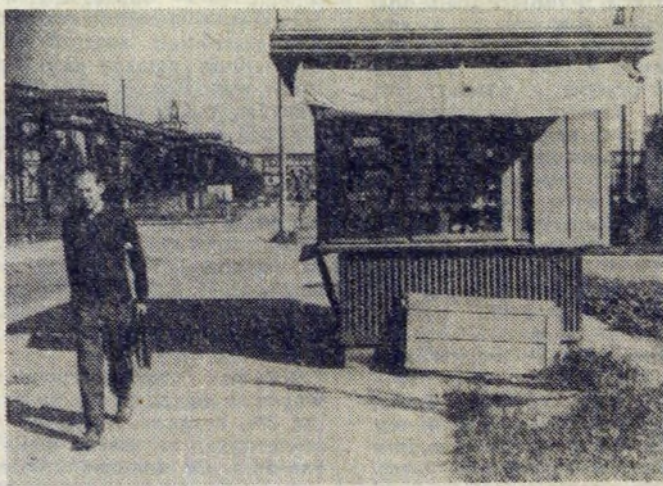
Z dniem 31 grudnia 1967 r. upływa kolejna kadencja ławników ludowych. W związku z tym Prezydium DRN Nowa Huta, podobnie, jak i inne prezydiuma ma sporządzić listę kandydatów na ławników na okres 3-letni tj. na lata 1968—70. Na podstawie listy kandydatów, na październikowej Sesji DRN dokonany zostanie wybór ławników ludowych.

Obecnie Wydział Organizacyjno-Pracowy wysłał zawiadomienia do zakładów pracy i organizacji społecznych, aby do 20 września bież. roku dokonano wyboru kandydatów na ławników. Zebrania wyborcze organizować będą zakładowe rady związkowe oraz komitety FJN. Z otrzymanych wykazów dokonany zostanie wspomniany już wybór ławników.

Przy okazji warto przypomnieć, jak ważną sprawą jest trafny dobór kandydatów. Przede wszystkim powinni być wybierani ludzie szczególnie wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, cieszący się dużym autorytetem w swoich środowiskach. Chętnie widziane są osoby, które były już ławnikami i wzorowo wykonywały swe funkcje. Przy doborze kandydatów na ławników należy brać pod uwagę, aby w większym niż dotychczas stopniu na listach znaleźli się robotnicy, kobiety oraz renciści, wprawdzie nie pracujący już zawodowo, lecz wykazujący dużą aktywność w pracy społecznej.

Od właściwego wyboru ławników zależeć będzie w przyszłości praca sądów, dlatego też problemowi wyboru kandydatów na ławników na zbliżającą się nową kadencję należy poświęcić jak najwięcej uwagi.

Kiosk — zawalidroga



Doślawnie do połowy chodnika wysunięty jest kiosk „Ruchu” przy drodze wiodącej od bramy „Walcowni” w kombinacie. Przy dużym ruchu pieszych, muszą oni wychodzić aż na drogę, która jeździ samochodami. Nie należy to do przyjemności, zwłaszcza w porze deszczowej, kiedy błoto przyska spod kół. Zresztą bezpieczne to również nie jest. Pracownicy z rejonu Walcowni proszą o usunięcie kiosku z tego miejsca i lepsze usytuowanie go.

Fot.: J. ROŚKIEWICZ

POGODA

Pogoda pierwszej połowy sierpnia charakteryzowała dość duża zmienność — od dni słonecznych i upalnych do pochmurnych i deszczowych. W czwartek nad Polską przeszedł front chłodny, któremu towarzyszyły burze i przelotne opady. Z przedpołudniowych niemal 30 stopni zrobiło się pod wieczór 15. Nad Europą środkową rozbudowuje się klin wysokiego ciśnienia, co wyrazi się początkowo w dalszym napływie chłodnego powietrza polarno-morskiego, a później da rozpoznać i stopniowy wzrost temperatury. Jeśli klimat utrzyma się przez kilka dni, pogodę będziemy mieli coraz lepszą, temperatura podniesie się znowu powyżej 20 stopni. Zachmurzenie będzie początkowo zmienne z dużym rozwojem chmur kłębiastych, które zanikają w godzinach wieczornych. Zmiana klimatu będzie coraz mniej i prawdopodobnie w niedzielę będziemy mogli wybrać się na wycieczkę za miasto.

PROMYK

Jak przebiegają remonty szkół i przedszkoli?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Wydziału Oświaty Prezydium DRN. Jak się okazuje, prace remontowe na ogół przebiegają zgodnie z planem. Zwłaszcza jeżeli chodzi o budynki szkolne. Najdalej posunięte są roboty w szkole nr 105, w os. Słonecznym, na ukończeniu są również remonty szkół nr 84 w os. Szkolnym oraz nr 85 w os. Stalowym. W tych ostatnich budynkach na 1 września mogą być jedynie nie wykończone prace w salach gimnastycznych, co nie wpłynie na normalne rozpoczęcie zajęć szkolnych.

Wykonawcy prac remontowych w szkole nr 84 niestety nie otrzymali kosztorysu na instalację elektryczną z Miejskiego Biura Projektów, co stwarza moc trudności, innego rodzaju kłopoty — z przełożeniem parkietu w sali gimnastycznej — istnieją w szkole nr 85.

A w przedszkolach? Remonty

KSIAŻKI

Stanisław Czyż — „Ajol” — S. Czyż należy do pokolenia młodych pisarzy związanych z krakowskim środowiskiem literackim — debiutował jako poeta. Książka jest zbiorem opowiadań, które przez postać głównego bohatera wiążą się w całość mająca cechy jednej powieści. Ajol — bohater, w końcowej fazie książki, zmienia się w swoje przeciwieństwo o nazwisku Laora.

Wyd. Literackie, cena 15 zł.

Aleksander Marianow — „Podbiegunowy sierpień” — Akcja powieści toczy się na dalekiej północy. Bohaterami są ludzie zamieszkujący krainę od Tajgi do Czukotki.

Czytelnik, cena 12 zł.

Z notatnika obserwatora

Z PODZIĘKOWANIEM

Nieraz spotykamy się z uznaniami dla pracy naszych poczciwych w Nowej Hucie. Dziś odnotowujemy (nie po raz pierwszy) jeszcze jedną pochwałę. Mianowicie dla młodej pracownicy z poczty na osiedlu Wilowym, urzędującej w okienku z napisem „I kasa”. Jej sprawność w załatwianiu klientów oraz życzliwość powodują, że poczta ta nie sprawia wrażenia „urzędu”, z celebrującymi przy biurkach swoje czynności „urzędowymi” osobami.

Sympatycznej „panience z okienka” warto przekazać podziękowania za miły stosunek do klientów poczty — w imieniu tych ostatnich oraz naszym również.

„POD ZEGAREM”
KIE NAJLEPIEJ

Sobota, godz. 12-ta w południe. W nowohuckim barze „Pod Zegarem” sporo osób pragnących zjeść coś ciepłego. A tymczasem w kotłach, przy

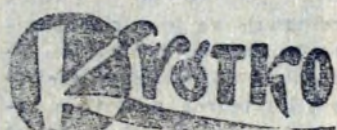
Pod koniec I półrocza bież. roku dzielnicowa organizacja partyjna w Nowej Hucie liczyła 4.600 członków (w tym 476 kandydatów). W okresie 6 miesięcy br. nastąpił dalszy wzrost liczby członków i kandydatów partii o 128 osób. Pod koniec czerwca ilość organizacji partyjnych wynosiła 83 POP i 73 OOP. W stosunku do r. 1966 liczba organizacji wzrosła o 10. Powołano je przy szkołach podstawowych i zawodowych, jak również w zakładach przemysłowych, w związku z powstaniem nowych jednostek organizacyjnych. Wzrosła również liczba komitetów zakładowych (powstał nowy w Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Elewacyjnych Budownictwa) — i wynosi obecnie 12. W I półroczu przyjęto do partii 196 kandydatów, w tym 120 robotników (w analogicznym okresie

Wzrost
dzielnicowej
organizacji
partyjnej

1966 r. przyjęto 124 osoby).

Porównując wymienione okresy sprawozdawcze trzeba stwierdzić, że w I półroczu bież. roku nastąpiła wyraźna poprawa w rozwoju dzielnicowej organizacji partyjnej, zarówno pod względem ilościowym, jak i składu społecznego. Znaczny wzrost szeregow partyjnych nastąpił głównie w Mostostalu, a także w KPZRB, PPB HIL i PBM.

Niedostateczna jest nadal praca organizacji ZMS w przekazywaniu swych aktywistów na kandydatów partii. W I półroczu bież. roku przyjęło 66 członków ZMS w szeregu partii, co stanowi 34 proc.

NOWA ŚWIETLICA
OSIEDLOWA

Staraniem komitetu osiedlowego i mieszkańców, 21 bm. otwarta zostanie świetlica w os. Hutniczym. Placówka ta znajdowała się w pomieszczeniach piwnicznych, obecnie dokonano generalnego remontu oraz poszerzono lokal. W związku z nowym sezonem jesienno-zimowym można będzie poszerzyć działalność świetlicy. Placówka mieści się w bloku nr 6.

Ognisko Dziecięce w nowym sezonie

Ognisko Dziecięce, podobnie jak inne placówki Domu Kultury HIL opracowało już perspektywiczny plan pracy na sezon 1967/68. Jak wiadomo, poza rozwijaniem różnorodnych zainteresowań wśród dzieci, ognisko spełnia poważną rolę wychowawczą. Dla lepszej realizacji tych założeń, w bież. sezonie planuje się zorganizowanie samorządu dziecięcego, w którego skład wchodzić będą przedstawiciele wszystkich grup zajęć i klubów. Zadaniem samorządu byłaby m. in. pomoc w organizowaniu imprez i zajęć zespołowych, rozprowadzanie zaproszeń na imprezy w szkołach podstawowych, opieka nad dziećmi słabszymi w nauce.

W ramach działalności oświatowej, organizowane będą w ognisku (w dalszym ciągu) prelekcje cykliczne. M. in. planuje się cykl spotkań np. „Fosfor świat”, na temat wielkich odkryć i przygód, wieczory bajek dla najmłodszych,

„spotkania ze sztuką” — dla członków ogniska plastycznego. Będzie to kontynuacja pogadanek o wielkich malarzach i rzeźbiarzach, wycieczki do krakowskich muzeów, Pałacu Sztuki, dziecięcych pracowni plastycznych.

W bież. sezonie przewiduje się również organizowanie dla dzieci licznych wycieczek krajoznawczych, mających na celu zapoznanie ich z pięknem ziemi krakowskiej i bogactwem kultury ludowej.

Bogato przedstawia się plan pracy w klubach. Np. klub czytelniczy planuje zorganizowanie kilku konkursów, jak również spotkań autorskich, prelekcji, dyskusji nad książkami. Myśli się także o zorganizowaniu klubu kosmonautów, którego celem będzie propagowanie osiągnięć w dziedzinie astronomii i astronautyki oraz klub pn. „Nasz klub”, w ramach którego odbywałyby się pogadanki wychowawcze o różnorodnej tematyce.

Z wielu planowanych imprez w Ognisku Dziecięcym ZDK HIL na uwagę zasługują: zgaduj-zgadula pt. „Wszystko o Związku Radzieckim”, konkurs recytatorski pn. „Wiersze o dzieciach”, zgaduj-zgadula dla ogniska plastycznego.

Kontynuować będą swe zajęcia: modelarnia lotniczo-sztukowa, gabinet techniczny oraz amatorskie zespoły artystyczne ogniska: Teatrzyk „Krasnal”, zespół recytatorski, ognisko plastyczne, estrada piosenki i grupy rytmiczno-baletowe. Szczególnie bogaty plan ma teatrzyk dziecięcy. W jesieni grana będzie w dalszym ciągu sztuka pt. „Dzieci pana majstra”, następnie planuje się opracowanie dwóch programów: kabaretu dziecięcego oraz montażu pt. „Dziecko — wczoraj i dziś”. Ponadto organizowane będą wycieczki do teatrów, spotkania z aktorami itp. W dalszym ciągu prowadzone będą lekcje gry na instrumentach muzycznych: fortepianie i gitarze, cieszące się dużym powodzeniem wśród najmłodszych. Na kursach języków obcych planuje się w szerokim zakresie korzystanie z pomocy płyt i magnetofonu.

bg

w stosunku do ogólnej liczby przyjętych osób.

Analizując działalność OOP egzekutywa KD PZPR stwierdziła, iż wprawdzie rozwój organizacji w I półroczu bież. roku przebiegał bardziej prawidłowo, niż w analogicznym okresie 1966 r., jednak nadal występują pewne słabości. KZ i POP wykazują nierównomierną pracę polityczną w kierunku pozyskiwania wartościowych ludzi dla partii. Istnieje jeszcze duża grupa organizacji partyjnych — głównie w budownictwie, handlu, oświacie, gdzie nie przyjmuje się w ogóle nowych kandydatów, lub przyjęcia te są zbyt niskie.

W związku z tym, w przyszłości należy więcej uwagi poświęcić temu zagadnieniu, starać się o poszerzenie szeregow partii. Pomocą będzie tu konsekwentna praca z bezpartyjnymi, poznawanie ich środowiska, większe angażowanie ich w działalność społeczno-polityczną w swoich środowiskach, staranie się, aby czołowy aktyw ZMS licznie uczestniczył w szkoleniu partyjnym. bg

ZDK HIL
WZNAWIA WIECZORKI
DLA MŁODZIEŻY

Ostatnio Dom Kultury HIL wznowił cotygodniowe wieczorki dla młodzieży, w sali b. Zespołu Pieśni i Tańca. Imprezy organizowane są w każdą niedzielę, o godz. 16. W ub. niedzielę, na wieczorku grał zespół „Jupiter”. Młodzież bawiła się wesoło...

ZASŁUGUJĄ
NA POCHWAŁĘ

Od stycznia bież. roku, na kursach LOK przeszło 1200 osób. Wykłady poparte były ilustracją filmową z zakresu powszechnej samoobrony. Na uwagę i pochwałę zasługuje fakt, że około 80 proc. osób przeszkolonych zostało przez instruktorów w czynnie społecznych.

WRESZCIE ZABŁYSŁY
NEONY

Długo czekaliśmy na oświetlenie odcinka jezdni os. Wierzyty-Czyżyny. Wprawdzie neonowe lampy stały tam już bardzo dawno, nie działały jednak, z powodu trudności w budowie podstacji „trafo”. I wreszcie cała arteria, łącząca Kraków z Nową Hutą — została oświetlona.

WKRÓTCE REMONT
„BACHUSA”

W październiku rozpocznie się generalny remont restauracji samoobsługowej „Bachus” w os. Zgody. Lokal poszerzony zostanie o sąsiedni sklep monopolowy.

Na kolonii — dzieci ze Złotowa

Po raz pierwszy w Nowej Hucie

Około 110 dzieci (w II tur-nusie) z woj. koszalińskiego przebywa w Nowej Hucie na kolonii po raz pierwszy. Nic więc dziwnego, że wrażeń wiele. Szczególnym powodzeniem cieszą się wycieczki; zwiedzono już Wawel, Sukienice, kopiec Kościuski, kilka muzeów krakowskich, zorganizowano wycieczki do Ojcowa, Wieliczki, Niepołomic, Tynca. No a przede wszystkim dzieci poznały Nową Hutę, jej ładne, nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, poznały wielu swoich rówieśników.

Dzieci nie nudzą się na kolonii. Kierownictwo przygotowało bogaty program zajęć, organizowane są różnego rodzaju konkursy, konkursy, wieczorki dyskusyjne. M. in.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. A. dres redakcji: Huta im. Leni-na. Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę HIL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-55

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 17 do 21 bm. „Czarny dzień w Black-Rock” produkcji USA, doz. od lat 16 (godz. 16, 18 i 20), od 22 do 27 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Małżeństwo po włosku” produkcji włoskiej, doz. od lat 16.

SWIT mała sala — nieczynne.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18 i 20.15 od 18 do 22 bm. „Noc” produkcji włosko-francuskiej, doz. od lat 18, od 23 do 24 bm. „Powrót na ziemię” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 25 do 26 bm. „Niezlomny Wiktor” produkcji USA, doz. od lat 11.

ŚWIATOWID mała sala, godz. 17 i 19 od 19 do 21 bm. „Stacjonarne Terminy” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 22 do 25 bm. „Listek figowy” produkcji węgierskiej, doz. od lat 16, od 26 do 29 bm. „Wehikuł czasu” produkcji USA, doz. od lat 14.

SPINKS od 17 do 20 bm. (godz. 15.45, 18 i 20.15) „Piekło i niebo” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 21 do 23 bm. (godz. 16, 18 i 20) „Wieża krwi” produkcji radzieckiej, doz. od lat 11, od 24 do 27 bm. (godz. 16 i 19) „Lampart” produkcji włoskiej, doz. od lat 14.

KOLOROWE 19 bm. godz. 19 „Płeki Antonio” produkcji włoskiej, doz. od lat 18, 23 bm. godz. 19 „Za białym murem” produkcji czeskosłowackiej, doz. od lat 16.

BALLADYNA 20 bm. godz. 19 „Człowiek mafi” produkcji włoskiej, doz. od lat 14, 24 bm. godz. 19 „Walkower” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

19 bm. godz. 19.15 „Złota szlafmyca”, 20 bm. godz. 19.15 „Zygmunowski czas”, 21 bm. teatr nieczynny, 22 bm. godz. 19.15 „Ifigenia w Taurydzie”, 23 bm. godz. 19.15 „Zygmunowski czas”, 24 bm. godz. 11.00 „Ifigenia w Taurydzie” (przedstawienie zamknięte), 25 bm. godz. 19.15 „Złota szlafmyca”.

PROGRAM TELEWIZJI

19—25 bm.

SOBOTA

10.00 „Niepotrzebni” — film prod. franc., 11.00 Przygody Flipa i Flapa, 12.15 Bonanza, 13.05 „Cela nr 13” — film TV prod. USA, 13.35 Dr Kildare, 17.05 Program dnia i tygodnia, 17.30 Wiadomości, 17.35 „Spotkanie z przyrodą”, 18.00 „Powrót dr Kniprode”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Interwizja VII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. W przerwie ok. 21.25 Dziennik TV i wiad. sportowe. Po transmisji — „Niepotrzebni” — film.

NIEDZIELA

9.00 Wszelchwzrostowy festiwal sztuki dziecięcej (z Kiszyniowa), 9.30 „Święty”, 10.20 „Bonanza”, 11.50 Przypomnamy, raz i drugi, 11.30 Film z serii: „Kon, który mówi”, 12.00 Wiadomości, 12.10 „W starym kinie”, 13.10 PKF, 13.20 „Studio Uno” (Poznań), 13.55 Flap i Flap w

filmie „Koniec kłopotów”, 14.55 „Przemiany”, 15.25 „Teatrzyk w koszu”, 16.15 Koncert jazzowy, 16.55 Final Centralnej Spartakiady, w lekkiej atletyce, 19.00 W Kralnej rzeźbiarza — rep. film., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Diverlimento e-moll” — J. Przybory, 20.40 „Trzy plus dwa” — film 22.05 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

17.25 Wiadomości, 17.30 Film ry-sunkowy, 17.50 „Eureka”, 18.20 „Kino Krótkich Filmów”, 19.00 Interwizja. Grają laureaci międzynarodowych konkursów, 19.30 Dobranoc, 19.40 Dziennik TV, 20.15 Reportaż filmowy, 20.35 „Hedda Gabler” — H. Ibsena. Po teatrze ok. 22.05 Dziennik TV, 22.20 Kronika.

WTOREK

10.00 „Cienie nad Notre Dame” — film, 17.10 Telekram, 17.25 Wiadomości, 17.30 Teleferie, 19.05 TV Kurier Warszawski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.25 „Zdroje zmapowane z mapy”, 20.30 „Cienie nad Notre Dame” — film, 21.35 Kronika kulturalna, 21.55 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „W stronę księżycy” — film fab., 17.25 Wiadomości, 17.30 TRAMP, 17.50 PKF, 18.05 Wszelchnica TV, 18.35 Z albumu muzyki dawnej, 19.05 „Nasze dziełnice” (Kr.), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Poligra”, 20.40 „Samotność” — film TV, prod. pol. 21.10 „Światowid”, 21.40 „Sprawa przeciwko Eliotowi Ness” — film prod. USA, 22.30 Dziennik TV, 22.45 Kronika.

CZWARTEK

15.40 „Śladami rewolucyjnych zdarzeń” — progr. z Tbilisi, 17.25 Wiadomości, 17.30 „Medale i detale”, 17.50 „Cebulek” — film prod. radz., 18.30 „Czwarta zmiana”, 19.05 „Pancerne uderzenie” — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Czarny monokl” — film fab. prod. franc., 21.40 „Proces Reinefartha”, 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK

10.00 „Gorsza miłość” — film fab. prod. węg., 17.30 Wiadomości, 17.35 Teleferie, 18.40 Wszelchnica TV, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Makete” — Williama Szekspira, Po teatrze ok. 21.45 „10 minut recenzji”, 21.55 Męgazyń medyczny, 22.25 Dziennik TV, 22.40 Kronika.

UPRAWNIENIA
BUDOWLANE

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa Oddział w Nowej Hucie, organizuje dla inżynierów i techników (architektów i konstruktorów) oraz mistrzów budowlanych

KURS PRZYGOTOWAWCY DO EGZAMINU NA UPRAWNIENIA BUDOWLANE —

który ma na celu przygotowanie uczestników do jesiennej sesji egzaminacyjnej 1967 r.

Kurs rozpocznie się 1 IX 1967 r. godz. 18-tej.

Zgłoszenia i informacje w Sekretariacie Oddziału PZITB w Nowej Hucie Centrum C b. 10 pk. 8 (siedziba NOT) codziennie prócz sobót w godz. od 17.00 do 19.00, w terminie do 31 VIII 1967 r.

zainteresowaniem operę „Madame Butterfly”. Zajęcia na kolonii na ogół prowadzone są w poszczególnych grupach, a jest ich 5.

Troskliwa opieka ze strony Wydziału Oświaty Prezydium DRN, dobre wyżywienie, bogaty program zajęć — mają poważny wpływ na to, że dzieci ze Złotowa czują się u nas bardzo dobrze. Niestety czas wakacji mija i trzeba będzie opuścić Nową Hutę. Mamy jednak nadzieję, że dzieci z woj. koszalińskiego odwiedzą nas jeszcze w czasie następnych ferii szkolnych.

bg



Poobiednia cisza

Fot.: J. BROŻEK

Hallo, czy Pogotowie?

Zapytania tego rodzaju rozlegają się raz po raz w słuchawce telefonicznej u dyspozytora hutniczego pogotowia ratunkowego. Służba w dyspozytorni trwa okrągłą dobę, pogotowie zawsze gotowe jest do akcji. Trafiliśmy akurat na dyżur telezera Andrzeja Kurtyki (niebawem zostanie już le-

karzem, kończy bowiem studia medyczne). Błyskawicznie zaistniała zgłoszona sprawa, notuje, włącza magnetofon. Co jakiś czas karetka pogotowia z lekarzem i pielęgniarzem mknie do wypadku. Jedna uwaga: czas już najwyższy zamontować sygnalizację świetlną przy bramie wyjazdowej koło

ZLZ, o wypadek jest tutaj tak łatwo...

Najwięcej zgłoszeń obejmują wypadki oparzeń i drobnych urazów (często złamania kończyn). Leopold Kotas, pracownik Wydz. W-25 spadł ze stołu ślusarskiego, złamał przy tym rękę. Rentgen wykazał wieloodłamowe złamanie obu kości prawego przedramienia ze znacznym przeszczerpieniem odłamów kostnych. Po opatrzeniu i po zaaplikowaniu środków przeciwbólowych i uspokajających, chory odwieziony został karetką na Oddział Chirurgii Urazowej Pogotowia w Krakowie.

Często dzwoni w dyżurce pogotowia telefon. Często też zgłaszają się na pogotowie ludzie, którzy powinni iść raczej do przychodni, wiedzą jednak, że tutaj nikt nie odmówi im pomocy. Codziennie rejestruje się ok. 50 zgłoszeń. W br. zanotowano ich już 11.372!

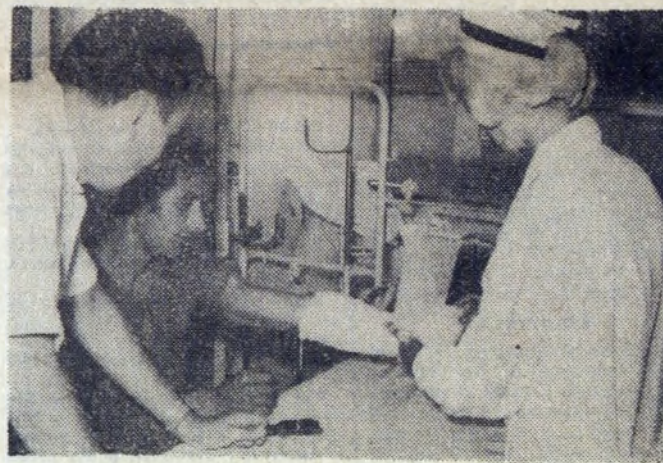
Tekst i foto: J. BROZEK



Do wozu wsiada ekipa: lekarz, pielęgniarz. Wóz pędzi do wypadku. Spośród kierowców zanotowaliśmy nazwiska Kazimierza Niemczyka, Marcina Sarzyńskiego, Czesława Mirka, Józefa Górczyńskiego.



Lekarz pogotowia Józef Szymański bada pacjenta, który się zgłosił z raną głowy i potłuczeniem klatki piersiowej.



A oto zakładanie opatrunku gipsowego. Zręczne ręce pielęgniarzy w mig wykonują tę czynność.

Satyra w prasie

Rząd NRF udzielił Izraelowi pożyczki w wysokości kilku milionów marek.



Tak puszcza się w ruch bońskie marki...

(PRAWDA)

„NOC”
REŻYSERIA: MICHELANGELO ANTONIONI
PRODUKCJA: WŁOSKO-FRANCUSKA
KINO: „ŚWIATOWID”
18—22 BM.

„Noc” jest trzecim po „Krzyku” i „Przygodzie” filmem Antonioniego należącym do jego słynnej tetralogii (za czwarty uchodzi „Zaśnięcie”). Reżyser podejmuje tu znany już problem niemożliwości porozumienia się ludzi, pogłębia go i poszerza. „Noc” stanowi właściwie w pewnym stopniu dalszy ciąg „Przypadku”. Z bohaterami tego ostatniego filmu rozstajemy się w chwili, kiedy przywołując na pomoc zrozumienie i współczucie starają się znaleźć pewien modus vivendi na przyszłość. Historia Lidii i Giovanniego staje się kontynuacją historii Sandro i Claudii. Po dziesięciu latach małżeństwa muszą przyznać, że nic nie zostało z ich miłości, że nie posiadają wspólnego języka, że są samotni.

Pod względem stylistycznym „Noc” uchodzi za utwór bardziej od „Przypadku” „ascetyczny” i „oczyszczony”. Twórca rezygnuje ze wszelkich zbędnych wątków i efektów. Ogranicza do minimum miejsce akcji i przede wszystkim zawęża do jednej doby czas jej trwania. Rezygnuje z muzyki jako elementu ilustracyjnego — w filmie występuje jedynie kwartet Giorgio Gasliniego.

Krytyka oceniła ten film wysoko, chociaż pewna jej część zarzucała Antonioniemu manieryzm stylu. Obsada filmu doborowa — z Jeanne Moreau, Marcello Mastroiannim i Moniką Vitti na czele.

„WEZ JA, JEST MOJA”
REŻYSERIA: HENRY KOSTER
PRODUKCJA: AMERYKANSKA
KINO: „SWIT”, 22—26 BM.

Doświadczony amerykański reżyser Henry Koster realizuje ostatnio jedną po drugiej „komedię rodzinną”. Ich wspólnym tematem jest z reguły życie tzw. typowej amerykańskiej rodziny z warstw średnio zamożnej inteligencji. „Wez ja, jest moja”, film zrealizowany wg popularnej sztuki teatralnej małżeństwa Ephron, jest już trzecią komedią Koster, która w ciągu ostatnich dwóch lat wchodzi na polskie ekrany (poprzednio widzieliśmy „Mr. Hobbsa na urlopie” i „Droga Brigitte”). We wszystkich tych filmach



Dyspozytor Andrzej Kurtyka przyjął kolejne zgłoszenie. Za moment kierowca karetki wyruszy w drogę...



Rentgen wykazał złamanie ręki. Zdjęcie gotowe było dosłownie w parę minut.

MEZANKA FILMOWA

centralną postacią jest znany aktor James Stewart, który gra rolę ojca rodziny. Bohater jest profesorem uniwersytetu, innym razem — urzędnikiem: jest to jednak zawsze ten sam kulturalny starszy pan, obciążony kłopotami i liczną rodziną, chociaż w każdym filmie rodzina jest inna i kłopoty pozornie odmienne. Jego perypetie ukazane są w atmosferze nieco melancholijnego komizmu, nierzadko z elementami groteski. Jest to klimat, przypominający rozpowszechnione na świecie rodzinne cykle radiowe i telewizyjne w rodzaju polskich „Matysiaków” lub „Wojny domowej”. Komedia opowiada o wiecznych kłopotach związanych z dorastającymi córkami, które zaczynają „wchodzić w życie”.

„LALKA” W PRODUKCJI
Żywe zainteresowanie wzbudziła wiadomość o ekranizacji popularnej powieści Bolesława Prusa — „Lalka”. Początkowo rolę Wokulskiego miał grać Zbigniew Cybulski, niestety jego przedwczesna śmierć pokrzyżowała te plany. Jak się dowiadujemy, rolę tę zagra Mariusz Dmochowski, który z powodzeniem kreował ją na scenie warszawskiego teatru.

O filmowej adaptacji „Lalki” zamieszczamy dziś kilka uwag reżysera filmu, Wojciecha Hasi.

— „Lalka”, to powieść wielopłaszczyznowa, próba syntezy historyczno-społecznej, kronika polskiego wieku dziewiętnastego, pierwsza w naszej literaturze monografia miłości. Dla mnie jednak, jako dla reżysera jest ona sumą wnikliwych obserwacji ponad czterdziestoletniego mężczyzny, pisarza, który z perspektywą życiowych doświadczeń, z pozycji kronikarza Warszawy — kreśli portrety ludzi, portrety Polaków. Prusowi udało się rzecz rzadką: oddać swój bohaterów rysami charakterologicznymi, w które do dziś wyposażeni są liczni rodacy. W adaptacji będzie niewiele scen, których nie ma w powieści. Nie znaczący to, że film obejmie wszystkie wątki, czas projekcji nie powinien bowiem przekroczyć 2,5 godziny. Favorujemy pierwszą część „Lalki” z uwagi na to, że ona właśnie służy w naszym pojęciu konsekwentnemu wprowadzeniu dramaturgicznej linii filmu... (dr)

Kącik filatelistyczny

V Kongres ŚFG

W dniach od 10 do 17 sierpnia br. odbywał się w Warszawie V Międzynarodowy Kongres Światowej Federacji Głuchych. Z tej okazji Poczta Polska wprowadziła do obiegu cokolitnościowy znaczek, wartości 60 gr., na którym przedstawiono trzy ręce w układzie

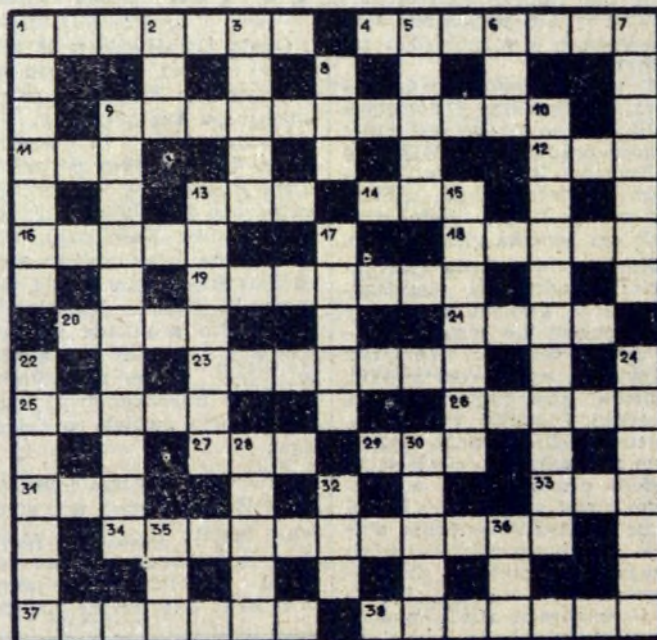
alfabetu palcowego oznaczającego słowa: „Piąty Kongres Głuchych”. W górnym brzegu znaczka znajduje się emblemat Światowej Federacji Głuchych, a wzdłuż górnego i prawego brzegu okolicznościowy napis.

kp



• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. córki Doris i Ne-reusa, 4. w nagłej potrzebie zastępuje guzik, 9. krakowski pobór rekruta, 11. jednostka pracy, 12. mówił tak Owidiusz, gdy kochał, 13. piłka dotknęła siatki, 14. główka z dobrą zawartością, 16. imię znanej śpiewaczki krakowskiej, 18. z Meksyku do doniczki, 19. u-wodzień, 20. początek gry w siatkówkę, 21. letniskowa miejscowość włączona do Warszawy, 23. polska wieś w Turcji, 25. rumowisko skalne na stoku góry, 26. dojrzałe stadium organizmu, które w swym rozwoju przechodzi stadium metamorfozy, 27. 4047 m kw., 29. terytorium odebrane Portugalii przez Indie, 31. osobnik z gromadzi stawonogich, oddychających tchawkami, z parą różków na głowie, z ciałem składającym się z

pleścionymi zaopatrzone w nóżki, 33. znany samolot radziecki, 34. więcej niż szlachcic, 37. np. Janosik, 38. jest w samochodzie i na zawodach i. a.

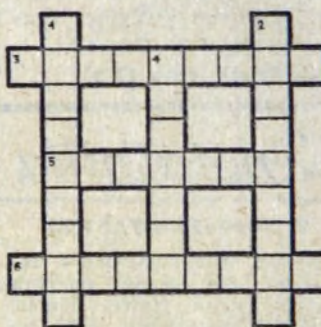
Pionowo: 1. grecka bogini zemsty, 2. grecka bogini zorzy porannej, 3. kochał Beatrice, 5. zamartwiałe błoto, 6. uosobienie błędu i lekkomyślności, córka Zeusa i Eris, 7. biblia mahometanska, 8. egipski bóg burzy, pustyni i wojny, 9. skupisko ludności i zabudowy na małym obszarze, 10. podziemne kanały i kanaliki, 13. zbędne kilogramy, 15. niegodziwiec, 17. zaraza morowa, pomór, 22. późniejszy lutownik, 24. ludowa twórczość materialna i duchowa, 26. ochrona głowy (l.mn.), 30. bojowa jednostka marynarki, 32. masz ich dwa, 35. rodzina bardzo pracowita, 36. autostrada PKP.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 32 KRZYŻÓWKA
Poziomo: 1. Parki, 3. stróż, 7. kawalek, 9. Oran, 10. lawa, 11. pot, 13. parasolka, 16. lek, 17. mata, 19. Odra, 20. ankietka, 21. antyk, 22. skróty.
Pionowo: 1. parol, 2. kran, 4. trel, 5. żuraw, 6. karoseria, 7. kanasta, 8. kaskada, 11. pal, 12. tok, 14. smola, 16. balet, 18. Andy, 19. otok.

SYLABÓWKA

Poziomo: 1. turkawka, 3. zaloty, 5. poligon, 7. napis, 9. swada, 10. toga, 11. słowo, 12. walet, 14. lama, 16. ataman, 18. radiola, 19. komandor.
Pionowo: 1. turbina, 2. kapo, 3. zagon, 4. tyrańca, 6. liga, 8. pistolet, 9. swawola, 12. wadera, 13. elota, 15. matador, 16. Ala, 17. manko.

MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 3. faworyt Katarzyny II, 5. beben używany w kapeli janczarskiej, 6. komar od zimnicy.
Pionowo: 1. jednostajność, nuda, 2. stolica polskiego jedwabiu, 4. nagroda aktora.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do 25 sierpnia br. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE
za rozwiązanie zadań z nr. 31 wylosowali:

1. Wacław Gralewicz — N. Huta, os. Krakowiaków 44/12; 2. Stefan Mider — N. Huta, os. Ogrodowe 2; 3. Danuta Baniak — N. Huta, Centrum B, bl. 7/11; 4. Adam Wiehe — Kraków, ul. Augustiańska 15/26; 5. Stefan Celiński — N. Huta, os. Hutnicze 1-57b.
Uwaga: bony wysyłamy pocztą.